Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 325 Dziś 10 stron Czwartek, dnia 27 listopada 1930 r. Rok IV

PRENUMERATA:
W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym mies. zł. 4.10. Zamiejscowa zł. 5. Zagraniczna zł. 8 Odnoszenia do domu 40 groszy.
Prenumeratę można odmówić tylko 1 każdego miesiąca bezpośrednio w adm. pisma.

OGŁOSZENIA:
W tekście 50 gr., nadesłane 40 gr. za wiersz 1 milim. 1 łam (strona 4 łamy). Zwyczajne 12 gr. za wiersz 1 milim. 1 łam. (strona 10 łamów). Nekrologi po 40 gr. za wiersz 1 milim. (strona 4 łamy). Drobne ogłoszenia 15 gr. za słowo Poszukiwanie pracy 10 gr. za słowo.

Konto czekowe w P.K.O. Nr. 65,210

HASŁO ŁÓDZKIE

Ogłoszenia firm zamiejscowych 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak odrzuconych redakcja nie zwraca

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu opłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15.
Telefony: Redakcja 181-06, Administracja 168-66.

CENA 20 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 6—7 wiecz.
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

Wywiad z Marszałkiem Piłsudskim

O ZADANIACH NOWEGO SEJMU

Zmiana Konstytucji — naczelnem zadaniem parlamentu

Prezes Rady Ministrów Marszałek Józef Piłsudski przyjął w dniu 26 b. m. naczelnego redaktora Gazety Polskiej p. Bogusława Miedzińskiego i udzielił mu następującego wywiadu:

— Wobec nowej sytuacji, pozwalam sobie zapytać, jak Pan Marszałek zapatruje się na sprawę reformy ustrojowej Państwa?

— Pan, naturalnie zadaje to pytanie w związku

z uzyskaniem większości

w nowym Sejmie. Mogę powiedzieć, że jesteśmy teraz wyjątkiem w całej Europie; wykorzystać to powinniśmy nie dla powtarzania starych błędów, ale dla próby stworzenia normalniejszych podstaw dla prac państwowych.

Dlatego też ja osobiście bardzo ciekaw jestem, jak uda się nasza praca, gdy

trzy główne czynniki

w państwie — Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Rząd i Sejm — nie będą się kłócić między sobą, lecz zgodnie pracować. Wyznam Panu, że wielkie nadzieje w tem pokładam.

Gdy starannie unikać będziemy, jak mówię, błędów przeszłości — możemy dojść w przeciągu najbliższych lat do ustalenia sytuacji w Polsce i wielkiej rozbudowy jej wewnętrznej pracy i mocy. Jako

główną pracę,

która stać musi na czele wszystkich innych, stawiam nie co innego, jak

zmianę Konstytucji

I bardzobym chciał, aby unikano prób zaciemnienia tej pracy zapomocą zwykłej, niestety, u nas metody przewagi zmiennych wymagań, płynących każdorazowo z chwili bieżącej i chwiejących się stale, jak pogoda w listopadzie. Chciałbym wobec tego powiedzieć Panu swoje zdanie o dotychczasowych próbach B. B. w tym zakresie.

Znanem jest Panu, jako dawnemu członkowi tego klubu, że usiłował on już kilka razy w przeszłym Sejmie, zainicjować sprawę zmiany Konstytucji i czynił to dosyć bohatersko, pomimo zgiełku, wrzawy i nonsensów, przez przeszły Sejm czynionych.

Jako dziedzictwo klub B. B. ma za sobą swój

projekt zmiany Konstytucji

wniesiony do przeszłego Sejmu. Muszę stwierdzić, że klub usilnie się starał o pociągnięcie mnie osobiście do tej pracy.

Nie mogę też nie powiedzieć, że ja równie usilnie — starałem się tej pracy uniknąć, dla tej poprostu zwyczajnej przyczyny, że nie czuję się uzdolnionym do formułowań prawnych w jakiejkolwiek kwestji. A że jestem człowiekiem, który może zawsze za Napoleonem powtórzyć: „j'aime les choses bien faites" — lubię rzeczy dobrze obrobione, pomimo starań klubu,

nie chciałem osobiście

brać udziału w wypracowaniu wielkiej liczby paragrafów, z których się Konstytucja składa. Praca ta bowiem mnie bardzo nuży i nigdy nie próbowałem nawet być zadowolonym z takiej pracy.

Niestety, nie mogę powiedzieć, żebym zdołał uniknąć w zupełności tej pracy, gdyż Komisja, która wypracowała ten projekt, w ostateczności wydelegowała mego rodzonego brata, który był głównym referentem projektu Konstytucji w Sejmie, aby ten przynajmniej się

porozumiał ze mną

Z prawdziwą biedą się na to zgodziłem — i pamiętam żywo tę chwilę, kiedy mój brat przyszedł do mnie z napełnioną papierami teką. Pamiętam, jak z przerażeniem patrzyłem na grube zwoje papieru i ze strachem myślałem, co też ja biedny z tem będę robił. A brat mój, spokojnie nałożywszy okulary na nos, powiedział, że nie uwolni mnie od siebie, dopóki przynajmniej dużej części z nim ne przepracuję. Wzdychałem jak wieloryb na myśl, że miałbym siedzieć tak długo i mieć do czynienia z tylu paragrafami.

Przedewszystkiem oświadczyłem, że mi się bardzo nie podoba postawienie klubu wzięcia za

podstawę dotychczasowej Konstytucji;

że rozumiem optymizm panów posłów, którzy sądzili, że w ten sposób ułatwią przejście chociażby części zmian konstytucyjnych — mając do czynienia z coraz bardziej zwierającą się w jedną masę t. zw. opozycją.

Dalej zaś odrazu powiedziałem, że istniejąca obecnie Konstytucja nie wiadomo poco i naco ubrała się w pieluszki dziecinne, czyniąc wstępy, złożone z samych pryncypjów i z samych jakoby zasad, podczas gdy właściwie Konstytucja ma zawierać tylko

coś w rodzaju układu,

coś w rodzaju kontraktu, pomiędzy trzema głównemi sprężynami, poruszającemi centralę państwową; coś w rodzaju możliwie ścisłego podziału funkcyj państwowych pomiędzy temi trzema sprężynami. Gdyż główną wadą dotychczasowej Konstytucji jest

zupełny brak ścisłości

właśnie w dziedzinie wydziału funkcji pomiędzy Prezydentem, Rządem, Sejmem i Senatem — tak, że cała Konstytucja ułożona jest jakby tylko na to, ażeby się wszyscy pomiędzy sobą kłócili.

Dlatego też oświadczyłem, że przeszkadzać pracy tej potrzebnej dla państwa nie będę i będę żądał tylko pewnych rzeczy, które mnie się wydają

jako konieczne

w Konstytucji. W ten sposób odbudowałem dość dużo z tych pryncypjów i zasad, ogłaszających jak gdyby

„prawa człowieka",

które to prawa i ogłaszanie ich miały może sens w odległych bardzo czasach — gdy zresztą przy ogłaszaniu praw człowieka skracano o głowę całą masę ludzi.

Główną zmianą,

którą wprowadziłem do projektu Konstytucji jest ta, której dałem wyraz prawie natychmiast po rozwiązaniu Sejmu, to znaczy

zaniechanie nonsensownego immunitetu

sądowego dla panów posłów. Zażądałem, aby do projektu Konstytucji wprowadzono paragraf, który przyrównywuje posła w tej dziedzinie do zwyczajnego obywatela państwa, twierdząc, że koło tego nowego paragrafu skoncentrować się musi z czasem cała

walka t. zw. „opozycji"

i że radykalna naprawa w tej właśnie dziedzinie warta jest całego mnóstwa innych paragrafów, z których Konstytucja się składa. Żądałem zaś tego z całą stanowczością, gdyż demoralizacja, wprowadzana przez brak takiego paragrafu, wydawała mi się największą biedą Polski.

Niestety, przy chęci trzymania się jako podstawy bazy dotychczasowej Konstytucji, w projekcie B. B.

nie zdołałem wprowadzić

tak pożądanego ścisłego podziału pracy państwowej pomiędzy te trzy główne sprężyny, poruszające maszyną państwa. Dlatego też teraz chciałbym poświęcić słów parę przynajmniej głównym punktom moich dezyderatów.

Zatrzymam uwagę Pana i pańskich czytelników na jednej zupełnie specjalnej dziedzinie pracy państwowej. Jest nią

przesada prawna

zawarta w pojęciu o ustawodawstwie. Wszystkie próby określeń w tej mierze, czynione przez prawników, nie rozgraniczają należycie dziedzin, wymagających istotnie norm ustawodawczych od tych zjawisk życia powszedniego, które winny być regulowane przepisami i rozporządzeniami rządowemi, posiadającemi większą możność łatwość przystosowania się do życia. I dlatego rozszerzany bywa

zakres ustawodawstwa

tak daleko, że życie może być zatrzymanem przez niemożliwość regulowania na czas wszystkich jego potrzeb. Zarazem zaś utrzymuje się dowolność i przypadkowość tych granic pomiędzy ustawodawstwem a pomiędzy rozporządzeniami do tego stopnia, że nie potrafi wytrzymać rozumowania ludzkiej logiki pod tym względem.

Jeżeli Pan zechce się zastanowić nad ciągłemi zmianami nowoczesnego życia, wywołanemi nie przez co innego, jak przez cały postęp techniki, dotykającej codziennego bytu ludzi, to znajdzie Pan łatwo

mus wzrostu przepisów

związanych z ciągłemi zmianami tego życia powszedniego. Niestety, proszę Pana, myślę z przerażeniem o tem, jak ludzkość zdąża do wytworzenia

przepisowego mężczyzny

przepisowej kobiety i przepisowego dziecka — takiem mnóstwem przepisów obowiązujących otoczone jest życie.

Gdy zaś weźmiemy pod uwagę, że większość wynalazków technicznych jest bardzo skomplikowana technicznie, a zarazem grozi życiu ludzkiemu niebezpieczeństwem w razie nieostrożnego obchodzenia się z niemi, to ujrzymy całą

trudność ustawodawczego traktowania

tych spraw. Czy weźmiemy bakterje, których nikt prócz specjalistów nie zna i które wymagają również zabezpieczeń od nich, czy weźmiemy kolej, wymagającą rozmaitych, bardzo daleko sięgających przepisów, czy wzmagający się w sposób niezwykły ruch samochodów, czy rozwój elektryczności, czy wreszcie rozwój pedagogji i jej wymagań w szkołach — wszędzie znajdzie Pan jedno i to samo:

potrzeba przepisów

obowiązujących ludzi wzrasta niezmiernie szybko. Przepisy zaś wymagają gięt

(DALSZY CIĄG NA STR. 2-EJ.)

Wywiad z Marsz. Piłsudskim (Dokończenie)

kości bardzo daleko idącej, a przecie ustawodawstwo nie może ani się spieszyć, ani nie może nadążyć technicznie w dostatecznej mierze. Nie można też wnosić doń nieuniknionego elementu pracy parlamentarnej, t. j. polityki, bez niebezpieczeństwa zepsucia samej techniki i samej wartości przepisów.

Nieraz próbowałem powstrzymać

upartą logikę prawników

pod tym względem, aby nie kompromitowali samego prawa nielogicznością postępowania technicznego. Jako przykład komedji prawnej przytoczyć Panu mogę treść jednego z dekretów Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który wymagał

specjalnego punktu

porządku dziennego na Radzie Ministrów, położenia podpisów przez wszystkich Panów Ministrów co do jednego, w pewnej bardzo prostej sprawie, w której przecież nikt, prócz specjalistów głosu zabierać nie może: chodziło mianowicie o uregulowanie norm, któremi się kierować ma ją inżynierowie przy budowie kolei.

Minister Komunikacji chciał bowiem

wyzyskać czas braku Sejmu

dla ujednostajnienia w Polsce różnych przepisów, pochodzących z okresu trzech zaborów. Chodziło o pomiary przestrzeni, które w jednym zaborze liczone być musiały od środka toru, w drugim od szyny jednej i drugiej, w trzeciem od granic posiadłości kolejowej. Niechybnie chodziło tu o rozszerzenie lub zwężenie pewnych praw kolei — ale rozwiązanie takiej kwestji nie może być inne, niż

czysto techniczne,

utrzymywanie zaś rozmaitych przepisów w tym samym przedmiocie musi wywoływać zamieszanie. Z tego jednak małego przykładu Pan zrozumie, ile przeszkód i ile nonsensów wytwarza

brak podziału funkcyj

państwowych pomiędzy te trzy główne sprężyny, o których mówiłem. Niema wątpliwości, że takich przykładów przytoczyć można tysiące, a owe właśnie przepisy stanowią główną pracę Rządu i zajmują najwięcej czasu Panom Ministrom.

Nie będę Pana zatrzymywał, mnożąc przykłady za przykładami i opisując troski wszystkich Ministrów, którzy w większości wypadków są zatrzymywani w swojej pracy

niemożliwością zmian

we wszystkich sprawach technicznych, jeśli tylko kiedykolwiek i w jakikolwiek sposób zostały one dotknięte prawodawstwem sejmowem chociażby ubocznie — pomimo, że najczęściej chodzi o zmianę nie całości, ale tylko niektórych szczegółów.

Co do mnie, cały czas namawiałem Panów Ministrów od czasów pomajowych do niedbania o tę

formalistykę prawną

i przechodzenia nad tem do porządku dziennego, szukając wyjścia w ułożeniu słów tak, ażeby nigdzie i nikogo jakoby nie zaczepić. Twierdziłem zawsze przytem, że zajmowanie nietylko Sejmu, lecz nawet Rady Ministrów takiemi punktami porządku dziennego jest niesłusznem i niepotrzebnem, gdyż Rada Ministrów tak samo nie składa się z ludzi, mogących głos zabierać i sądzić w każdej technicznej kwestji.

Niestety — na drodze zawsze stał prawnik, który, chociaż łysawy, wyrywał sobie włosy z głowy. Naturalnie, że dla

wybiegów prawnych

zawsze jest otworzona droga, ale jednak ogromna bieda państwowa wynika nie skąd — indziej, jak z braku jakiejkolwiek ścisłości w dziedzinie podziału funkcji państwowych pomiędzy trzema sprężynami głównemi centrali państwowej: pomiędzy Prezydentem — Rządem, a Sejmem.

Niech mi Pan wierzy, że kiedy tak często powtarzałem w poprzednich naszych rozmowach, że „panowie byli posłowie dążyli do tego, by być nietylko nadprezydentem, ale i nad-szoferem, nadinżynierem i nadkonduktorem" — to miałem tę biedę państwową ciągle na myśli. Pamiętam dobrze, jak były premjer,

p. Świtalski śmiał się,

mówiąc przy dyskusjach nad votum zaufania dla niego, że on z podziwem słuchać musi tej dyskusji, która w dziewięciu dziesiątych zupełnie

nie dotyczy jego pracy.

Konieczną więc wydaje mi się i musową praca Sejmu nad

samoograniczeniem

siebie i to w mierze bardzo dalekiej — w kwestji przedmiotów i objektów swojej pracy; koniecznem jest

zwolnienie Sejmu od zajmowania się wszystkiem,

pozostawiając wolną rękę nie komu innemu, jak rządowi w całem mnóstwie przepisów obowiązujących, a obejmujących, niestety, tak szeroko życie codzienne ludzi, gdy ten, jak powiadam, wzrastający „technicyzm" życia zmusza do uczynienia z ludzi przepisowego mężczyzny, przepisowej kobiety i przepisowego dziecka.

Nie będę przedłużał tej kwestji, zajmuje mnie ona tak silnie, gdyż jest kwestją nietylko naszą, polską, ale i całego świata i jest może jedną z głównych

chorób parlamentaryzmu,

wątpię, czy bez uleczenia tej choroby zasada Sejmu wogóle utrzyma się na świecie. Bo wszystko przemawia przeciwko sejmowładztwu w tej dziedzinie, gdyż dziedziną istotną Sejmu musi być najbardziej może nieokreślona i najbardziej niepoddająca się określeniu dziedzina polityki. Dlatego też Sejm i prawnicy dużo nałamać sobie głowy muszą, by linję,

rozdzielającą prawa i obowiązki rządu

wykreślić z jednej strony jak najostrzej, aby się ustrzec wpływu polityki na technikę — a z drugiej strony przeciągnąć tę linję demarkacyjną tak, by nie kłótnię a współpracę umieć wprowadzić w nasze życie.

Pozostawiam następną ważną dziedzinę, mianowicie pracę jedynego suwerena w Polsce — Pana Prezydenta Rzeczypospolitej — do omówienia innym razem.

(ISKRA)

Dr. Świtalski — marszałkiem Sejmu

Woj. Raczkiewicz — marszałkiem Senatu

Premjer Sławek — prezesem Klubu Parlamentarnego B.B.W.R.

Dnia 26 listopada r. b. odbyło się w gmachu Sejmu pierwsze posiedzenie plenarne Klubu Parlamentarnego B. B. W. z R., na które przybyło ponad 300 nowowybranych posłów i senatorów.

Posiedzenie zagaił prezes B. B. W. R. płk. Walery Sławek, który wygłosił następnie blisko dwugodzinne przemówienie, poświęcone zasadom organizacji zarówno klubu parlamentarnego jak i całego Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w terenie. Tuż po rozpoczęciu posiedzenia przybyłego na salę ministra gen. dr. Sławoja-Składkowskiego powitali obecni długotrwałemi oklaskami i okrzykami na jego cześć.

Po zakończeniu przemówienia prezesa płk. Sławka dokonano wyboru władz klubowych i Bloku Bezpartyjnego Współpracy z Rządem.

Na prezesa wybrano płk. Walerego Sławka. Następnie po ustaleniu, że prezydjum składać się będzie z prezesa i 14-tu członków, w czem 3-ch wiceprezesów, wybrano na stanowisko I-go wiceprezesa pos. Janusza Jędrzejewicza, na stanowisko II-go wiceprezesa i kierownika grupy sejmowej pos. Tadeusza Hołówkę i na stanowisko III-go wiceprezesa, kierownika grupy senackiej sen. Józefa Targowskiego.

Kierownikiem propagandy Bezp. Bl. Współpr. z Rządem wybrano pos. Adama Koca. Do prezydjum weszli poza wiceprezesami i kierownikiem propagandy pp.: pos. Janusz Radziwiłł, sen. Józef Ludwik Evert, pos. Bogusław Miedziński, pos. Leon Kozłowski, pos. Stanisław Kielak i pos. Zdzisław Lechnicki oraz kierownik organizacji pos. Mikołaj Dolanowski i jego zastępca pos. Krzysztof Siedlecki, sekretarz pos. Bogdan Podoski.

Pozatem klub parlamentarny Bezp. Bł. Współpr. z Rządem postanowił na wczorajszem posiedzeniu wystawić kandydaturę pos. dr. Kazimierza Świtalskiego na stanowisko marszałka Sejmu i sen. Władysława Raczkiewicza na stanowisko marszałka Senatu. (ISKRA)

Niemcy chcą wnieść skargę

do Ligi Narodów

BERLIN 26, 11. Biuro Conti podaje, że w związku z wypadkami na Śląsku gabinet Rzeszy rozważał kwestje prawne, czy możliwe jest na podstawie złożonych materjałów zgłosić wniosek o zwołanie nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów.

—o—

Wykrycie organizacji komunistycznej

prowadzącej akcję wywrotową wśród żołnierzy

KRAKÓW 26, 11. Wydział Śledczy policji państwowej wykrył organizację komunistyczną, utworzoną specjalnie w celu wciągania żołnierzy garnizonu krakowskiego do akcji komunistycznej. W organizacji tej współpracowała niejaka Helena Gross z Sosnowca i Regina Krzemień. W chwili rozdawania odezw w mieszkaniu Krzemień wkroczyła policja i aresztowała znajdujące się tam osoby w liczbie 6, które odstawiono do więzienia. Prócz tego władze śledcze wykryły organizację komunistyczną, działającą na terenie krakowskim wśród robotników fabrycznych. Ogółem aresztowano 17 osób. (PAT)

—o—

Upadek „Volksverbandu" w Łodzi

Jak się dowiadujemy były senator niemiecki z okręgu łódzkiego, znany ze swej działalności w hakatystycznej organizacji „Volksverband" wystąpił w dniu wczorajszym z wyżej wymienionej organizacji. Motywy pana Spickermana są następujące: Były poseł niemiecki Utta, a obecny kandydat na senatora po ustąpieniu p. Spickermana, zajął niebywale agresywne stanowisko względem innych członków „Volksverbandu". Szczególnie dotkliwie odczuł p. Utta swoją niesłychaną porażkę przy wyborach do Sejmu. Jako „zawodowy" poseł za wszelką cenę chciał pozostać na placówce politycznej i terorem zmusił p. Spickermana do ustąpienia na jego korzyść.

Pan Spickermann wyraził się, że nie chce przyjąć żadnych odpowiedzialności za działalność „Volksverbandu".

—oOo—

Dr. Alfred Grohmann senatorem

W związku z ostatecznem ustaleniem wyników głosowania i przyznaniem liście Nr. 1 czterech mandatów dowiadujemy się, iż pierwsze trzej kandydaci z listy Nr. 1, jak Piłsudski Jan, Iwanowski Jerzy i Szymański Tomasz nie wchodzą do Senatu z ramienia Łodzi, albowiem pierwszy z wymienionych, wybrany również do Sejmu, przyjął mandat sejmowy, zaś dwaj pozostali — wybrani również z innych okręgów, z mandatu łódzkiego rezygnują. Na miejsce wymienionych wejdą do Senatu: Rutkowski Stefan, rolnik, ze wsi Jeziorsko, gminy Wichertków, powiatu tureckiego, dalej Rogowiez Jan, prezes Zjednoczenia Stanu Średniego z Warszawy, oraz dyr. Alfred Grohmann, komendant straży ogniowej łódzkiej.

Ponieważ dr. Spickermann zrzeka się mandatu — jak również zrzekł się dr. Rosenblatt, z listy Nr. 12 wchodzi do Senatu b. poseł Utta. (s)

DYMISJA

sekretarza Izby Rzem. w Łodzi

Wczoraj na posiedzeniu Zarządu Izby Rzemieślniczej postanowiono przyjąć dymisję sekretarza Izby — p. Ludwika Piekarskiego i zwolnić go z obowiązków z dniem dzisiejszym.

Decyzja ta ma na celu zlikwidowanie wzrosłych ostatnio dysonansów wśród sfer rzemieślniczych.

Należy żywić nadzieję, że społeczeństwo rzemieślnicze dbające o dobro swego samorządu z zadowoleniem powita wiadomość o powziętej wczorajszej decyzji, mającej na celu niedopuszczenie do jakichkolwiek rozdźwięków w łonie zarządu tak ważnej placówki rzemieślniczej.

Trzęsienie ziemi w Japonji

pochłonęło około 1000 ofiar

i wyrządziło olbrzymie szkody

TOKIO 26, 11. Trzęsienie ziemi, które nastąpiło dziś około godz. 4-ej rano, spowodowało wielkie szkody na znacznej powierzchni, obejmującej głównie okrąg Szizu-oka, położony o 100 mil na południe od stolicy.

Liczba ofiar ludzkich przewyższa 1000 osób, z czego zabitych jest zgórą 200. Okropność katastrofy powiększyły jeszcze pożary, od których ucierpiały największej miejscowości Miszoma, Numszu, Nagako, Ito i Atami. Miejscowość kąpielowa Hakonemaszi, która zniszczona była już raz w r. 1923, uległa ponownemu zniszczeniu.

ZWYCIĘSKI POCHÓD IDEI PAŃSTWOWEJ

Mniejszości narodowe posiadały w Sejmie ostatnim łącznie 85 mandatów czyli stan ich posiadania wynosił bez mała 1/5 ogółu posłów. Było to przedewszystkiem wynikiem sukcesów wyborczych listy Nr. 18 („blok mniejszości narodowych"), która, jednocząc Ukraińców, Białorusinów, Niemców i Żydów na platformie walki „o równość bezwzględną wszystkich obywateli w państwie" i o „usunięcie wszelkiego ucisku narodowościowego", zdołała zdobyć 55 mandatów. Poza blokiem mniejszości narodowych pozostały ugrupowania socjalistyczne i komunizujące. Te szły do wyborów samodzielnie, odnosiły nawet pewne sukcesy. Ukraińska Socjalistyczno-Raykalna Partja zdobyła 8 mandatów, grupy Selrobu 6 mandatów, komuniści białoruscy 5 i t. d. Niemiecka Socjalistyczna Partja Pracy wprowadza do Sejmu dwóch swych przedstawicieli dzięki sojuszowi z PPS. W rezultacie silna liczebnie reprezentacja parlamentarna mniejszości narodowych rozbita jest na 8 klubów poselskich, z których zresztą 3 są względnie liczne: Klub Ukraińsko - Białoruski o 30 członkach, Niemiecki Klub Poselski (19) i Koło Żydowskie (13). Rozbicie to zresztą nie przeszkadza wytwarzaniu się zwartego frontu mniejszości w całym szeregu wystąpień i głosowań.

Jakże odmienną sytuację wytworzyły wybory obecne! Już w akcji wyborczej zaznaczyły się znamienne różnice. Blok mniejszości narodowych nie zmartwychwstał tym razem. Zbyt wyraźna jego tendencja odśrodkowa, skierowana przeciw spoistości państwa, która jeszcze w r. 1928 kazała niemieckiemu mieszkańcowi Poznańskiego widzieć naturalnego sprzymierzeńca w Poleszuku Hucule, nie mogła ostać się wobec wzmożonego autorytetu Rzeczypospolitej i narastających prądów solidaryzmu państwowego. Mniejszości poszły do wyborów w blokach narodowych: białorusko-ukraińskim i niemieckim. Żydzi nie zdołali przezwyciężyć swych wewnętrznych rozbieżności i wystawili 3 odrębne listy. Od wszystkich zaś tych bloków odprysły ugrupowania lewe, socjalistyczne i komunizujące i stanęły do wyborów samodzielnie, nie rozwinęły jednak żywszej agitacji i wyszły z walki bez mandatów.

Klęska nacjonalizmów mniejszościowych przy ostatnich sejmowych wyborach jest druzgocąca. Do przeszłości już należy jednolite, duchem opozycji Grynbauma owiane Koło Żydowskie wobec tego, że lista Nr. 17 zdobyła zaledwie 2 mandaty, a inne — bardziej umiarkowane ugrupowania żydowskie 5 mandatów. Niemcy z liczby 19 posiadanych dotąd mandatów zdołali uratować tylko 5. Utracili wszystkie mandaty na Pomorzu, 50% mandatów w okręgu bydgoskim i w okręgach śląskich, 3 mandaty w województwie łódzkiem, wreszcie mandat z Małopolski Wschodniej, skąd posłował również dzięki blokowi mniejszości reprezentant nielicznych w województwie lwowskiem kolonji niemieckich, istniejących tu jeszcze z czasów ery józefińskiej. Klub Białorusko - Ukraiński wreszcie stopniał niemal do połowy swej dawnej liczebności i liczy obecnie tylko 21 posłów.

Nietylko jednak w tych liczbach wyraża się waga przełomu, jaki dokonał się w świadomości politycznej mniejszości narodowych. Bo przy ostatnich wyborach poraz pierwszy w Polsce odrodzonej na listach wyborczych znaleźli się obok nazwisk polskich i reprezentanci innych narodowości, idących zgodnie do walki w imię haseł państwowych.

To też w przyszłym Sejmie, w klubie Bezpartyjnego Bloku znajdą swych reprezentantów Ukraińcy, Żydzi i Białorusini, nawet Czesi i Rosjanie, w osobach tych posłów, którzy mieli odwagę wyłamać się z pod terroru nacjonalistycznych nienawiści i antypaństwowych tendencyj.

Weszli oni do Sejmu oparci o zaufanie szerokich mas ukraińskich, białoruskich czy żydowskich, które im powierzyły obronę swych narodowych, politycznych i społecznych postulatów. Lojalni wobec rządu i państwa, w Rzeczypospolitej widzą swą ojczyznę i porękę swych praw, gotowi swe wysiłki zestroić w zgodny akord z pracą państwowotwórczą większości polskiej.

Idea państwowa w zwycięskim pochodzie wprzęga do swego rydwanu i niepolską ludność kresową.

Ludwik H.

Pod hasłem służenia Państwu

Zagadnienia ustrojowe w przyszłym Sejmie

Znamienny odczyt prof. W. Makowskiego

Poseł prof. W. Makowski wygłosił bardzo interesujący i znamienny odczyt p. t. „Zagadnienia ustrojowe w przyszłym Sejmie.

Prof. Makowski omówił dotychczasowe normy konstytucyjne, polegające na abstrakcyjnym stosunku obywatela do Państwa, a następnie przeszedł do zadań jakie w tej dziedzinie będzie miał do spełnienia Blok Bezpartyjny w nowym Sejmie.

— Podstawą koncepcji Bloku — mówił prelegent jest dążenie do skupienia w swoich szeregach różnych sił społecznie twórczych pod jednem hasłem służenia Państwu.

Wszystkie części klasy i grupy, składające się na całość polityczną Narodu, stanowiące ogół obywateli polskich, wszystkie one mają wśród wybranych swoich przedstawicieli, na czele zaś stoi człowiek, KTÓRY JEST CZŁOWIEKIEM CAŁEGO NARODU — JÓZEF PIŁSUDSKI.

Siłą, która skupiła tych ludzi jest jasna świadomość i głębokie wyczucie związku jaki zachodzi pomiędzy interesami obywatela i państwa.

W myśl znanej powszechnie i powtarzanej formuły konstytucyjnej, poseł ma być przedstawicielem całego narodu; dotąd formuła ta była frazesem; poseł szedł do Sejmu z instrukcjami partyjnemi, był nimi związany, od nich zależny, nie reprezentował nic innego poza niemi.

W B. B. sprawa została postawiona w sposób odmienny. Podstawą całej akcji zarówno w poszczególnych poczynaniach jak w ogólnych zasadach stało się przekonanie o konieczności solidarnej współpracy dla wspólnego dobra, dla dobra Rzeczypospolitej.

Poza Blokiem Bezpart. będą w Sejmie grupy poselskie, reprezentujące poszczególne partje, poszczególne odłamy i odłamki społeczeństwa polskiego. Natomiast Blok Bezpartyjny ma prawo uważać siebie za przedstawiciela powszechności obywatelskiej. Robotnicy, pracownicy umysłowi, chłopi, ziemianie, mieszczanie, Polacy i mniejszości narodowe, wszelkie wyznania i klasy złożyły się na większość poselską, nie jest więc to przewaga jednej partji nad innemi, ale przewaga solidarności politycznej obywateli nad separatyzmem partyjnym fachowców politycznych. Tem bardziej jest to niewątpliwie że od pierwszej chwili swego utworzenia B. B. takie hasło solidarności obywatelskiej, imię interesów Państwa wziął za wskaźnik swojej działalności. W imię tego hasła stawał do wyborów w roku 1928, pracował w Sejmie poprzednim, zgłosił projekt reformy konstytucji, w imię tego samego hasła walczył i zwyciężył obecnie.

Celem pracy naszej jest: UTRWALIĆ NIEPODLEGŁĄ POLSKĘ NA ZAWSZE. Realizacja tego celu postępuje etapami — zależnie od tych etapów zmieniają się formy działania. Pozostaje niezmienny cel i pozostaje Człowiek, którego imię jest tego celu symbolem.

Najpierw trzeba było wolę Niepodległości ujawnić. Potem trzeba walczyć zbrojnie o jej uznanie.

Dziś trzeba Niepodległe Państwo Pol zorganizować i zabezpieczyć.

Współpracowniczką Józefa Piłsudskiego, w pierwszym z tych etapów była partja rewolucyjna — w drugim armja legjonowa — a w trzecim wreszcie musi być — powszechność obywatelska. Jesteśmy — kończył min. Makowski — w samym środku pracy nad realizacją trzeciego etapu pracy. Ta sama siła, która pozwoliła nam przebyć dwa poprzednie etapy, posłuży nam do przebycia ostatniego.

ROCZNICĘ NIEPODLEGŁOŚCI

uroczyście obchodziło wychodztwo polskie w Dreznie i Lipsku

W Dreznie i Lipsku, dwu wielkich ośrodkach emigracji polskiej w Niemczech, odbyły się uroczyste obchody ku uczczeniu święta niepodległości i X-letniej rocznicy zwycięskiego odparcia najazdu bolszewickiego.

Wzięli w nich udział: w Dreznie — konsul Leon Rembiszewski, w Lipsku — kierownik placówki konsul generalny dr. Jerzy Adamkiewicz wraz z konsulem Rembiszewskim w otoczeniu urzędników konsulatu i licznie zebranej kolonji polskiej.

W Dreznie, gdzie obchodzono jednocześnie setną rocznicę powstania listopadowego wzięli udział również liczni członkowie kolonji żydowskiej. Dłuższe przemówienie o roli Marszałka Polski, znaczeniu zwycięstwa i polskim wysiłku zbrojnym w latach 1918—20 wygłosił konsul Leon Rembiszewski. O powstaniu listopadowem referował obszernie p. Michałowski.

Również w szeregu mniejszych skupień emigracji polskiej w Bernburgu. Regis Breitingen, Weimar, Kemenz i innych odbyły się uroczyste obchody ku uczczeniu wielkiego zwycięstwa.

Nowe posunięcia Niemiec

na szachownicy europejskiej

Dziwnym zbiegiem okoliczności mamy do zanotowania dwa wypadki, pozornie nie posiadające żadnej łączności, które zaszły na politycznej arenie Europy.

Jeden z nich — to dojście do pełnoletności syna b. cesarza austrjackiego, ks. Ottona, który obecnie skończył lat 18 i przez legitymistów austrjackich i węgierskich uznany został

.. za głowę rodziny Habsburgów.

Drugi — to wizyta węgierskiego premjera w Berlinie.

Wprawdzie o wizycie Bethlena mówi się, że posiada on jedynie charakter uprzejmości towarzyskiej i że nie wiążą się z nią żadne rokowania natury handlowej czy zwłaszcza politycznej, jednakowoż premjerowi towarzyszą w podróży nietylko wiceminister spraw zagranicznych Węgler, lecz również kilku wyższych urzędników tego ministerstwa. W dodatku podczas rozmów z dygnitarzami niemieckimi, które miały miejsce w Berlinie, obecni byli nietylko kanclerz Niemiec i minister spraw zagranicznych, lecz również i odpowiedni referenci polityczni i gospodarczy.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Bethlen wraz z Brueningiem omawiali różne zagadnienia

natury politycznej.

Jaki zaś mógł być charakter tych rozmów, niech świadczy okoliczność, że Węgry stale były uważane jako przednia placówka Niemiec, między Karpatami a Dunajem. Jeszcze Bismarck powiedział kiedyś, że obecność węgrów na tym właśnie terenie daje takie same gwarancje, jakgdyby znajdowali się tam sami niemcy. Według Bismarcka przeznaczenie węgrów jest ściśle związane z Niemcami, to też czynnik węgierski uważa on za najważniejsze

na całych Bałkanach.

W dodatku stosunek węgrów do sąsiadów był stosunkiem bezwzględnej pogardy. Tak np. w odniesieniu do rumunów węgier mówił, że jest to człowiek „śmierdzący". O serbach i chorwatach węgier wyrażał się przysłowiem: „Niewolnik nie jest człowiekiem". Wogóle zaś dawny rząd węgierski wszystkiemi siłami dążył

do całkowitego wytępienia

żywiołów niemadziarskich. Pracowano w tym kierunku z zawziętością, od której ni był wolny żaden z węgierskich mężów stanu.

W uwzględnieniu tych okoliczności, wobec wysuniętego hasła rewizji traktatów oraz oddawna już propagowanego przyłączenia Austrji do Niemiec zarówno rozmowy o Ottonie, w związku z tem, jak i berlińska wizyta Bethlena

posiadaja znaczenie specjalne.

Rewelacyjne zarządzenia wojskowe w Mińsku

WILNO, 26.11. Według otrzymanych przez tutejszą prasę ze źródeł miarodajnych wiadomości w Mińsku z rozporządzenia władz moskiewskich został aresztowany dowódca III lotnego oddziału komisarz Stenber i dowódca 31 p. konnego Warkadskij.

Równocześnie aresztowano i usunięto ze stanowisk 12 naczelników szwadronów i kompanji piechoty. W Orszy uwięziono komendanta miasta i jego zastępcę.

Wczoraj na teren Białorusi sowieckiej przybyły dwa pułki kawalerji i pułk piechoty chińskiej.

W Mińsku skoszarowano batalian karabinów maszynowych i aut pancernych.

Powstanie reprezentacyjnego klubu lotniczego w stolicy

W dniu 30 b. m. odbędzie się w Warszawie walne zebranie członków Aeroklubu Akademickiego, oraz Stołecznego Klubu Lotniczego, na którem załatwiona zostanie ostatecznie sprawa połączenia tych klubów w jeden reprezentacyjny klub lotniczy stolicy pod nazwą „Aeroklub Warszawski“.

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje przyjęcie statutu nowopowstałego klubu, oraz wybór władz.

Praca polskich kolei państwowych

W okresie tygodniowym od 12 do 18 b. m. naładunek na polskich kolejach wyraził się liczbą 17.182 wagonów 15-tonnowych przeciętnie dziennie i w porównaniu do tygodnia ubiegłego zwiększył się o 364 wagony przeciętnie dziennie, w porównaniu zaś do października b. r. zmniejszył się o 122 wagony.

Ogólna praca na P. K. P. w tym okresie, t. j. naładunek własny wraz z przyjęciami od kolei zagranicznych, wynosiła 18.401 wagonów przeciętnie dziennie, wykazując w porównaniu z tygodniem ubiegłym wzrost o 245 wagonów, w porównaniu zaś z październikiem zmniejszenie o 294 wagony przeciętnie dziennie.

Przeładunek węgla eksportowego na statki wynosił: w Gdańsku 6.117 wagonów, t. j. 116.406 tonn, w Gdyni zaś — 2.879 wag., t. j. 50.865 tonn, razem 8.996 wagonów o ogólnej pojemności 167.271 tonn. W porównaniu z tym samym okresem czasu r. ub. przeładunek węgla eksportowego na statki wykazuje zmniejszenie o 6.161 tonn. Na postoju w portach pozostawało do przeładunku na statki 4.879 wagonów o pojemności 76.981 tonn.

Bratobójstwo

Wczoraj wieczorem wieś Szynkople, pow. wileńsko-trockiego była widownią następującej zbrodni:

Pomiędzy mieszkańcami tej wsi Szuszkiewiczami Władysławem i Bronisławem wynikła sprzeczka na tle podziału gospodarstwa odziedziczonego po ojcu. Sprzeczka zamieniła się wkrótce w bójkę, podczas której bardziej gwałtowny Władysław porwał za siekierę i kilku uderzeniami w głowę zamordował brata. Po dokonaniu zbrodni Władysław Szuszkiewicz usiłował zbiec, lecz wytropiony przez policję został aresztowany i po przewiezieniu do Wilna osadzony w więzieniu.

Foki w zatoce Puckiej

Według doniesień z Pucka, ostatnie silne wiatry północno-wschodnie zapędziły do zatoki Puckiej znaczne ilości fok.

Warjat w roli kasjera kolejowego

W tych dniach wydarzył się w Szubinie, w Wielkopolsce niezwykły wypadek. Otóż do kabiny z biletami kolejowemi wtargnął w czasie nieobecności urzędnika, niejaki Niezgodzki, mieszkaniec Bydgoszczy. Po zabraniu dla siebie biletu II kl. do Żnina, sprzedawał bilety podróżnym, a pieniądze chował do kieszeni. Zawezwana policja, po stwierdzeniu, że intruz jest człowiekiem anormalnym, ulokowała go narazie w więzieniu.

Ingres biskupa śląskiego

W niedzielę dnia 30 b. m. odbędzie się w Katowicach ingres nowokonsekrowanego biskupa śląskiego ks. Stanisława Adamskiego.

Ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego reprezentować będzie na uroczystości dyrektor departamentu wyznań, p. Franciszek Potocki.

Morderstwo na tle miłosnem

Odpalony konkurent zabija swą ukochaną

Miasteczko Pułtusk przeżyło wczoraj późnym wieczorem niebywałą sensację. Został tam popełniony

mord na tle romantycznem,

budzący grozę swą potwornością.

Między 20-letnią Małką Gutman, zamieszkałą u krewnego, Abrama Giszmana, właściciela domu i sklepiku spożywczego przy ul. Rynek 12, a 30-letnim Józefem Małkowskim, właścicielem niewielkiej posiadłości w Pułtusku,

nawiązał się flirt.

Początkowo nikt nie brał poważnie zalotów Małkowskiego do pięknej żydóweczki. Ona również nie wierzyła w miłość chrześcijanina i traktując go, jako tylko znajomego, nie przywiązywała do uczucia Małkowskiego wielkiej wagi.

Przed kilku tygodniami Małkowski oświadczył się jej, prosząc,

by została jego żoną.

Dostał kosza. Nie zraziło to jednak wielbiciela, który w dalszym ciągu był codziennym gościem pięknej Małki.

Pewnego dnia Małka zwróciła się do swego wielbiciela z prośbą, by zaprzestał swych wizyt, gdyż za kilka dni powraca z wojska jej narzeczony, któremu ona nie chce sprawić przykrości, gdyż i tak już zbyt wiele plotek powstało na tle jego stosunku. Wówczas Małkowski rzucił pogróżkę, że jeżeli nie zdecyduje się wyjść za niego zamąż,

zabije ją.

Gutmanówna zbyła to żartem.

W ubiegłym tygodniu odbyły się uroczyste zaręczyny Małki z narzeczonym, który powrócił z wojska. Ślub miał się odbyć niebawem. Gdy wieść o tem doszła do Józefa Małkowskiego, ten postanowił pogróżkę swą wprowadzić w czyn. Wczoraj około godz. 12-ej w nocy, Małkowski wtargnął do mieszkania Giszmana i począł raz jeszcze prosić Gutmanównę, by się rozmyśliła

i została jego żoną.

Na tem tle wynikła między nimi sprzeczka, w której trakcie Małkowski dobył rewolweru i z okrzykiem: „To nie będziesz ani jego ani moją!“ — dał do niej 5 strzałów.

Wszystkie strzały były celne. Rażona pięciu kulami Małka Gutman

zmarła natychmiast,

nim zdołano zawezwać pomoc lekarską. Zabójca natychmiast po dokonaniu swego czynu udał się do komendy policji, oddając się dobrowolnie w ręce władz.

Zamordował żonę i usiłował zbiec do Rosji

Żonobójcę zatrzymano na granicy

Onegdaj we wsi Bohaterowo, powiatu dziśnieńskiego miał miejsce krwawy dramat rodzinny.

Mieszkaniec tej wsi Szelicki Józef, pasądzając swą żonę Zofję o zdradę małżeńską, zastrzelił ją leżącą w łóżku kilkoma strzałami rewolwerowemi, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

Po wykryciu morderstwa za zbiegłym żonobójcą rozesłano listy gończe, i wczoraj wieczorem Szelicki został aresztowany przez patrol K. O. P-u, w chwili gdy usiłował przekroczyć granicę polsko-sowiecką.

Szelickiego odesłano pod silną eskortą do Dzisny i oddano do dyspozycji sędziego śledczego. Dodać należy, iż obecnie Szelicki zaczął symulować warjata.

—oOo—

Wykopano szkielet tura

na torfowisku pod Starogardem

W ub. tygodniu w Bobowie, pow. Starogardzki, w czasie prac na terenach torfowych, należących do p. Łukowicza, natrafiono na wykopalisko. Mianowicie w głębokości 6 metrów wydobyto z torfowiska szkielet tura, który niestety przez nieostrożność robotników prawie w całości się rozsypał. Zachowała się jedynie głowa tura wraz z rogami i szczęką, w której znajdują się kły.

Obok tura znaleziono szkielet ludzki, przy nim zaś kamienny młot, pochodzący z ówczesnej epoki kamiennej. Oznaczałoby to, że tak szkielet tura jak i ludzki pozostawały w torfowisku około 4.000 lat.

—o—

Ach, Otyljo, jak można było

posądzać skromnego chłopca o zniewolenie

Głucha na przestrogi bliźnich p. Otylja Janeczek (Sosnowiec, Piaskowa 2), daremnie łudziła się nadzieją.

Nie w ciemię bity sąsad p. Władysław Skorupski, aczkolwiek bez zastrzeżeń ofiarował p. Otylji w dani swe serce, to o ślubie ani słyszeć nie chciał. Tłumaczył, że jest za młody, kazał czekać na „lepsze czasy“, to znów odwlekał do wyborów i tak dalej...

Tymczasem stała się rzecz nieoczekiwana.

W komisarjacie, przed groźnem obliczem przodownika zjawiła się p. Otylja. Już po kilku jej słowach p. przodownik, mimo, że człek obeznany z ludzkiemi dolegliwościami, wzruszył się ogromnie, a łzy do oczu mu się pchały.

Tego jeszcze dnia aresztowano Skorupskiego, pod zarzutem usiłowania znie wolenia.

Minęło kilka tygodni. Oskarżycielka dręczona wyrzutami sumienia, przyznała się do fałszywego oskarżenia.

Role zmieniły się i Otylja znalazła się za kratami.

W ubiegłym tygodniu Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał ją na dziesięć tygodni więzienia.

—oOo—

Trup ze zmiażdżoną głową

na torze kolejowym

Na torze linji kolejowej Warszawa — Młociny, w pobliżu dworca Gdańskiego służba kolejowa znalazła zwłoki mężczyzny, lat ok. 40 zmasakrowane przez pociąg. Głowa była zupełnie zmiażdżona tak że nie zdołano do tej chwili ustalić tożsamość zabitego.

Przy zwłokach nie znaleziono żadnych dokumentów, jedynie słuchawki używane przez głuchych.

Sądząc więc z powyższego, że zabity był albo głuchoniemy, albo też częściowo pozbawionym słuchu i to musiało być zapewne przyczyną wypadku.

Zwłoki z polecenia sędziego śledczego przesłano do gabinetu medycyny sądowej. Dalsze dochodzenie prowadzi policja XXVI komisarjatu.

—oOo—

Wizja podchorążych

z przed 100 lat

W czasie rewji i defilady na placu Zamkowym w Warszawie w dniu 29 listopada wystąpi pluton podchorążych w historycznych mundurach z przed 100 lat.

Po defiladzie oddział podchorążych podąży do Belwederu, gdzie zaciągnięta będzie warta honorowa.

Wieczorem szkoła podchorążych zgromadzi się w Łazienkach, koło pomnika Sobieskiego, skąd wyruszy na „zajęcie Belwederu“. W pierwszych szeregach kroczyć będzie oddział w historycznych mundurach pod wodzą oficera.

Mundury i czaka zostały wykonane ściśle według wzorów, dostarczonych przez Muzeum Wojska Polskiego.

Handlarz kobiet w Wilnie

Policja wileńska wpadła na trop niejakiego Dołgina, który w 1927 roku ożenił się w Wilnie i z żoną wyjechał następnie do Argentyny, gdzie ją sprzedał do domu rozpusty.

Dołgin przed kilku dniami pojawił się znowu na horyzoncie wileńskim, starając się o rękę pewnej panny. Wiedząc, że jest tropiony przez policję, Dołgin uciekł.

Policja wileńska odniosła się do policji argentyńskiej, prosząc o odszukanie żony Dołgina i aresztowanie łotra.

Groźna banda w potrzasku

W lasach na pograniczu województw wileńskiego i nowogródzkiego schwytano bandę rabusiów, którzy mają na sumieniu 12 morderstw i 50 rabunków zbrojnych.

Banda ta kryła się w lasach, gdzie posiadała również składy zrabowanych rzeczy. Nazwiska aresztowanych trzymane są narazie w tajemnicy.

DZIŚ w RADJO



Godz. 20,30 „Randka Jesienna“

Zderzenie pociągów

Wczoraj rano na stacji Łazy manewrujący pociąg zderzył się z wchodzącym na stację pociągiem towarowym. Skutkiem zderzenia rozbite zostały dwa wagony-cysterny, jeden wagon kryty i węglarka. Wypadku z ludźmi nie było.

Podwyżka taryf celnych

Jak się dowiadujemy, nastąpić może w najbliższej przyszłości podwyżka stawek celnych na kilkadziesiąt artykułów.

Ma to być zastosowane w celu obrony przed zbędnym importem.

Niezawodnie od tego w Min. Skarbu toczą się obrady nad opracowaniem ustawy celnej, mającej być wstępem debat taryfy celnej, nad samą taryfą celną oraz nad rozporządzeniem o postępowaniu celnem.

Sfery gospodarcze spodziewają się zakończenia tych prac w ciągu 1 i pół roku.

KRONIKA

LISTOPAD
27
CZWARTEK

DZIŚ: Wirgiljusza
JUTRO: Mansweta

Wschód słońca 7 m. 12
Zachód słońca 15 m. 34

Ceny chleba pozostają bez zmiany

Pod przewodnictwem p. wiceprezydenta Rapalskiego — przy udziale kierownika Referatu Ustalania Cen, p. Kałużyńskiego, odbyło się posiedzenie sekcji mączno-chlebowej Komisji dla Ustalania Cen.

W wyniku dłuższej dyskusji, Komisja jednomyślnie wypowiedziała się za utrzymaniem obowiązującej ceny chleba, t. j. groszy 35 za 1 klg.

Następnie zaopinjowano cenę mąki pszennej: większość Komisji wypowiedziała się za utrzymaniem ceny gr. 60 za kilogram, mniejszość Komisji stanęła na stanowisku obniżenia ceny do gr. 56 za klg.

Posiedzenie Rady Miejskiej

W czwartek, dnia 27 listopada r. b. odbędą się kolejne posiedzenia Rady Miejskiej. Na porządku obrad znajdują się m. in. następujące sprawy: wniosek Prezydjum Rady Miejskiej w sprawie rozpisania wyborów do Rady Miejskiej, zaciągnięcia pożyczki z Banku Gospodarstwa Krajowego, subwencji dla Komitetu Głównego Obchodu Setnej Rocznicy Powstania Listopadowego, ustalenia na rok 1931 stawek dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości, przyjęcia statutu o podatku na rzecz m. Łodzi od towarów, przywożonych drogami żelaznemi i urządzenia przy Rzeźni publicznej.

Wylew Pilicy pod Sulejowem

W dniu wczorajszym Urząd Wojewódzki w Łodzi został zaalarmowany wylewem Pilicy pod Sulejowem. Jak się okazuje poziom wody w Pilicy podniósł się tak znacznie, że grozi wylewem. Wczoraj wody częściowo wystąpiły z brzegów utrudniając dostęp do siedzib ludzkich i podmywając w wielu domach fundamenty.

Miejscowe władze do czasu skoordynowanej akcji ratowniczej wszczęły narazie środki ochronne celem nie dopuszczenia do spodziewanego z godziny na godzinę wylewu. (w)

Z Rodziny Wojskowej

Sekcja Przysposobienia Wojskowego zawiadamia członkinie Rodziny Wojskowej, że w dniach od 8. XII. do 22 XII. odbędzie się w Warszawie kurs przysposobienia świetlicowego, upoważniający kursistki do zajęcia posady kierowniczki. Od kandydatek wymaga się 6 klas szkoły średniej, lub Seminarjum nauczycielskie.

Po informacje zgłaszać się do 30 listopada u Przewodniczącej Sekcji ul. 11 listopada Nr. 74 I. piętro.

Generałowa Zofja Millerowa.

Pożar przy ul. Zachodniej

W dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych w domu przy ul. Zachodniej Nr. 23 wybuchł pożar podłogi na korytarzu. Pożar powstał z powodu wywrócenia się służącej, która trzymała w ręku zapaloną lampę naftową. Lampa wskutek upadku kobiety potłukła się, a rozlana nafta zapaliła się, od niej zaś zapaliły się wysuszone deski podłogi.

Wezwany do ognia drugi oddział straży ogniowej zdołał zlikwidować go po półgodzinnej akcji. (s)

Aresztowanie niebezpiecznego opryszka

Morderca Józef Kurek w rękach policji

W dniu 22 października r. b. w mieszkaniu własnem przy ulicy Nowej 18/20

został zastrzelony

46 letni Józef Wiązowski, zamieszkały razem z przyjaciółką swą Anną Rosochacką.

Jak już donosiliśmy w swoim czasie, krytycznego dnia, około godziny 10 rano, do mieszkania Wiązowskiego przybył znajomy jego znany złodziej mieszkaniowy 45 letni Józef Kurek, zamieszkały przy ulicy Dobrej 11, celem kupna rewolweru.

Po obejrzeniu rewolweru przez Kurka, zwrócił go obecnej w mieszkaniu przyjaciółce Wiązowskiego Rosochackiej, oświadczając, iż może kupić rewolwer systemu wojskowego, przyczem wyjął z kieszeni swój rewolwer i po skierowaniu go w głowę leżącego wówczas jeszcze w łóżku Wiązowskiego

pociągnął za cyngiel.

Z przestrzeloną na wylot kulą rewolwerową głową, padł Wiązowski na poduszki, w chwili, gdy usiłował wyskoczyć z łóżka na widok wymierzonego w siebie rewolweru przez Kurka z którym stale żył w niezgodzie.

Po dokonaniu zbrodni, korzystając z tego, iż Rosochacka zemdlała na widok zamordowanego przyjaciela z którym razem mieszkała od 10 lat, Kurek wybiegł z mieszkania i ukrył się w znanej tylko sobie kryjówce.

Mimo usilnych poszukiwań nie udało się władzom policyjnym ująć narazie sprawcy morderstwa.

Poszukiwania za zbrodniarzem trwały przeszło miesiąc, aż wreszcie udało się nocy wczorajszej

ująć mordercę

brygadzie pościgowej przy wydziale śledczym w Łodzi. W czasie usilnych poszukiwań za ukrywającym się przestępcą, udało się przodownikowi wywiadowcy policji śledczej, prowadzącym pościg za zbrodniarzem ująć go w okolicy, gdzie według danych konfidencjonalnych, znajdowała się kryjówka opryszka.

Około godziny 2-ej w nocy, wyżej wymienieni funkcjonarjusze brygady pościgowej, ujrzeli na ulicy Przędzalnianej, na tak zwanym Szlezingu, mężczyznę elegancko ubranego z walizką w ręku.

Ze względu na to iż postawa, jak zresztą i chód owego mężczyzny był łudząco podobny do tych samych oznak charakterystycznych Kurka, tembardziej, iż funkcjonarjusze policyjni byli powiadomieni, iż w tej właśnie okolicy znajduje się kryjówka zbrodniarza,

zatrzymali oni

wspomnianego przechodnia, polecając mu wylegitymować się.

W tejże chwili, zatrzymany rzucił ziemię trzymaną dotychczas w ręku walizkę, i zerwawszy z oczów okulary, wydobył z kieszeni palta rewolwer systemu wojskowego „Hiszpan",

skierował lufę

w stronę bliżej stojącego wywiadowcy. W tejże chwili przodownik służby śledczej nie zważając na niebezpieczeństwo zastrzelenia go przez zbrodniarza, rzucił się na niego i umiejętnie zastosowanym chwytem dży-dżitsu wykręcił mu rękę, zmuszając go do wypuszczenia rewolweru z dłoni. Okuteg w kajdany zbrodniarza przewieziono do wydziału śledczego, gdzie przyznał się, iż nazywa się Józef Kurek, jak również i do zabójstwa Wiązowskiego.

Jak stwierdzono, rewolwer odebrany aresztowanemu był naładowany magazynem z 9 nabojami, prócz których w lufie jeszcze znajdował się wprowadzony nabój, tak że wystarczyło jedynie lekkie pociągnięcie cyngla

by padł strzał.

W bocznej kieszeni palta znaleziono również przy zbrodniarzu zapasowy magazyn z 5 jeszcze nabojami rewolwerowymi oraz śpiewającą latarkę, zaś w porzuconej przez niego walizce różne narzędzia złodziejskie jak łomy, wytrychy, obcęgi do przecinania łańcuchów przy drzwiach mieszkań, oraz świdry, pilniki i piły, co wskazywało na to, iż opryszek wybierał się właśnie

na jedną z wypraw złodziejskich.

Aresztowanego zbrodniarza osadzono w godzinach popołudniowych we więzieniu przy ulicy Kopernika do dyspozycji sędziego śledczego Taubenszlaka i prokuratora Kowalskiego. (p)

Dnia 24 listopada r. b. zmarł
ś. † p.
KAZIMIERZ IMIENIŃSKI
NOTARJUSZ

Głęboko wzruszeni niepowetowaną stratą jaką jest śmierć ojca wyrażamy synowi zmarłego koledze Imienińskiemu serdeczne współczucie

Uczniowe 6-ej klasy Gimnazjum Im. Ks. Ignacego Skorupki w Łodzi.

1587

O godziny handlu

w okresie przedświątecznym

Zrzeszenia zawodowe kupieckie w Łodzi zwróciły się do łódzkiego starostwa grodzkiego o udzielenie zezwoleń na otwarcie sklepów w okresie przedświątecznym, w związku ze świętami Bożego Narodzenia, w ten sposób, aby godziny handlu w tym okresie przedłużono w dni powszednie do godziny 9-ej wieczór i zezwolono na otwarcie sklepów w niedzielę, od godziny 12-ej w południe do 9-ej wieczór. (s)

Szkoły średnie i powszechne

w rocznicę powstania listopadowego

Jak się dowiadujemy — w związku z przypadającą rocznicą wybuchu powstania listopadowego szkoły średnie i powszechne w Łodzi, które urządzają obchody, poświęcone pamięci rocznicy powstania, będą wolne od zajęć: szkoły chrześcijańskie — w sobotę, zaś szkoły żydowskie — w niedzielę.

Niezależnie od powyższego w związku z przypadającą obecnie 100-letnią rocznicą powstania listopadowego odbędą się w niedzielę, we wszystkich świątyniach, uroczyste nabożeństwa, w których weźmie udział dziatwa szkół średnich, powszechnych i zawodowych. (s)

„Miesiąc Pomorza"

na terenie Łodzi

W związku z zorganizowanym w czasie od 16 b. m. do 15 grudnia r. b. „Miesiącem Pomorza" — na terenie Łodzi, wśród społeczeństwa miejscowego, oraz w garnizonach łódzkich prowadzoną jest akcja drogą akademji, odczytów i odezw zapoznająca ogół ze znaczeniem Pomorza dla całokształtu życia gospodarczego Państwa, oraz o jego udziale w życiu narodowem Państwa.

Jednocześnie, jak się dowiadujemy, prowadzoną jest akcja, mająca na celu skupienie środków, potrzebnych na budowę hydroplanu.

Akcją „Miesiąca Pomorza" zajmuje się na terenie Łodzi miejscowy Związek Obrony Kresów Zachodnich. (s)

Nieuczciwego kasjera

sąd skazał na 3 miesiące więzienia

Władysław Brzozowski, w wieku lat ok. 50, zatrudniony był od 1914 r. w spółdzielni spożywców „Społem", w Pabjanicach, u zbiegu ulic Tkackiej i Łaskiej. Brzozowski pracował jako kasjer. Na stanowisku tem Brzozowski dopuścił się przywłaszczenia różnemi czasami rozmaitych kwot na sumę 6,151 zł. Przywłaszczenia te dokonane zostały w czasie od grudnia 1928 r. do maja 1929 r. W maju r. ub. nadużycia zostały ujawnione sprawa skierowaną została do prokuratury.

W dniu wczorajszym Brzozowski znalazł się na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Łodzi.

Po przesłuchaniu kilkunastu świadków sąd uznał winę Brzozowskiego za dowiedzioną skazał oskarżonego na trzy miesiące więzienia. Powództwo cywilne, zgłoszone imieniem spółdzielni, nie zostało zasądzone. (a)

Kursy korespondencyjne remontu samochodów

Chcąc przyjść z pomocą szerokiemu ogółowi szoferów zawodowych i amatorów, monterów, mechaników, ślusarzy i tokarzy, inżynierów, mistrzów i czeladników tego działu pragnących należycie i gruntownie zapoznać się z nowoczesnemi metodami naprawy samochodów oraz silników używanych w pługach i traktorach, Instytut Szerzenia Praktycznej Wiedzy Przemysłowej organizuje specjalne kursy korespondencyjne. Całość kursu obejmuje 20 wykładów, całkowicie obejmujących naukę taniej, dobrej, opartej o ścisłą wiedzę a przytem szybką naprawę samochodu.

Kurs przeprowadzać będzie Centrala Instytutu Szerzenia Praktycznej Wiedzy Przemysłowej w Warszawie (Nowy Świat 17). Zapisy przyjmuje i informacji udziela Sekretarjat Oddziału codziennie, w godzinach od 12—15, Łódź, Gdańska 17 III piętro, front (lokal Instytutu Rzemieślniczego).

Opłaty wynoszą: (wpisowe, za kurs, za egzamin i dyplom) 140 zł., płatne w ratach po 20 zł. — następnie co miesiąc rata 40 zł.

Zuchwałe włamanie

do sklepu galanteryjnego

Nocy ubiegłej nieznani dotychczas sprawcy po przecięciu łańcucha i wyłamaniu drzwi dostali się do magazynu swetrów, bielizny Marji Kutner, przy ul. Głównej 11, gdzie w trakcie dłuższego gospodarowania dokonali grabieży swetrów, bielizny i innych artykułów, łącznej wartości około 15.000 złotych.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż złodzieje zajechali przed sklep samochodem którym odwieziono zrabowany łup.

Samobójstwo na grobie córki

która przed kilku laty popełniła również samobójstwo

Przy ulicy Narutowicza Nr. 41, zamieszkuje kupiec Michał Lurje. W dniu wczorajszym p. Michał Lurje przybył na cmentarz starozakonnych na Dołach, celem odprawienia

modłów na grobie

zmarłej przed kilku laty córki. Gdy przybył na cmentarz, już na przedzie zauważył grabarza, który zwykle odprawia modły za dusze zmarłych.

Znając grabarza Michał Lurje zwrócił się doń, ażeby przybył na grób córki jego, gdyż chce odprawić modły.

Wobec tego, iż grabarz był zajęty w międzyczasie innemi sprawami pogrzebowemi, oświadczył mu, iż niebawem przybędzie, poczem p. Lurje udał się na grób córki.

Po upływie kilkunastu minut, zjawił się na grób grabarz, który ku swemu przerażeniu zauważył Lurjego rozciągniętego na grobie córki

Grabarz przypuszczając, iż Lurje bardzo przejął się rocznicą córki swej i płacze, pozostawił go kilka minut

w spokoju,

nie chcąc przeszkadzać mu w płaczu. Gdy jednak zauważył, iż Lurje opuszcza ręce, coby wskazywało na omdlenie, grabarz podniósł go z ziemi i tu dopiero zauważył, iż Lurje ma usta spalone, zaś obok leżała buteleczka, z której wydzielała się woń esencji octowej.

Zorjentowawszy się w sytuacji, iż Lurje

popełnił zamach samobójczy

na grobie córki swej, grabarz wszczął alarm. Na krzyki jego zbiegli się funkcjonarjusze cmentarza oraz przygodni bywalcy, którzy rzucili się Lurjemu na pomoc. Okazało się jednak, iż wszelkie środki domowe, nie przywrócą mu życia, wobec czego natychmiast wezwano pogotowie miejskie. Lekarz pogotowia po przybyciu na miejsce uznał stan denata

za bardzo groźny

i po udzieleniu mu pierwszej pomocy odwiózł go do szpitala w Radogoszczu.

Sprawa ta wywołała na świadkach tragedji przygnębiające wrażenie, bowiem ma ona bardzo tragiczne podłoże.

Jak się okazuje bowiem, córka Lurjego, młoda dziewczyna, która otrzymała w swoim czasie bardzo wzorowe wychowanie oraz wykształcenie, wyjechała na wyższe studja zagranicę.

Tam w czasie studjów zapoznała ona jakiegoś młodzieńca, w którym zakochała się i w międzyczasie po ukończeniu studjów z tytułem doktora chemji wróciła do kraju gdzie rodzice dowiedziawszy się o jej wybranku, energicznie przeciwstawili się

tej miłości.

Powyższe doprowadziło do tego, iż córka uważając żywot dalszy bez ukochanego za bezcelowy, pewnego dnia przed pięciu laty rzuciła się z okna III piętra, mieszkania rodziców,

zabijając się na miejscu.

Tragedja ta wywołała straszne wrażenie na rodzicach, i ojciec rok rocznie podczas rocznicy swej ukochanej córki, opłakuje ją i w dniu wczorajszym nie mogąc więcej znieść straty, której był mimowolnym sprawcą, postanowił również pozbawić się życia. (p)

Dodatkowa komisja poborowa

W dniu jutrzejszym w siedzibie P. K. U., przy Al. Kościuszki 21, urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa dla roczników 1909 i starszych, dla tych poborowych, którzy nie mają dotychczas uregulowanego stosunku do służby wojskowej i przed komisją nie stawali.

Obowiązek stawiennictwa dotyczy tylko tych poborowych, którzy zamieszkują na terenie Łodzi. Poborowi, zamieszkali na terenie powiatu, nie mają obowiązku stawania przed dodatkową komisją poborową w dniu jutrzejszym. (s)

Zwiedzanie rozgłośni „Polskiego Radja"

Towarzystwo Krajoznawcze organizuje w nadchodzącą niedzielę dnia 30 b. m. o godz. 11-ej rano wycieczkę do rozgłośni miejscowej Polskiego Radja w celu zapoznania swych członków z urządzeniem stacji nadawczej.

Zapisy tylko w piątek dnia 28 b. m. od godz. 20 do 21 w lokalu Towarzystwa. Ilość uczestników ograniczona.

Wyrodna córka na ławie oskarżonych

Posterunek P. P. w sierpniu r. b. powiadomiony został, iż 21-letnia Antonina Grzelczak znęca się w sposób okrutny nad matką swą, 55-letnią Salomeą, bijąc i maltretując staruszkę.

W związku z tem przeprowadzono dochodzenie, które ustaliło, iż odnoszenie się Antoniny do matki pozostawiało wiele do życzenia. W związku z tem Antonina Grzelczak znalazła się w dniu wczorajszym na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Łodzi.

Sprawę rozpoznawał w trybie uproszczonym sędzia Kopaczewski.

Po przesłuchaniu świadków 21-letnia Antonina Grzelczak skazaną została na jeden miesiąc więzienia. (a)

Ochotnicy byłych formacyj polskich 1914-1918 i Wojska Polskiego 1918-1921

mogą się ubiegać o stopień podporucznika rezerwy

Na podstawie art. 37 A. ustawy z dnia 23 marca 1922 r. o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów Wojsk Polskich Pan Minister Spraw Wojskowych zarządza.

O stopień podporucznika rezerwy mogą się ubiegać ochotnicy byłych formacyj polskich 1914-1918 i Wojska Polskiego 1918-1921, którzy odpowiadają następującym warunkom:

1) nie służą obecnie czynnie w wojsku,
2) zostali przeniesieni do rezerwy,
3) posiadają cenzur naukowy conajmniej w zakresie ukończonych 6 klas szkoły średniej lub równorzędnej,
4) służyli w b. formacjach polskich y914-1918, albo w W. P. w czasie 1918-1921 r.
5) posiadają kwalifikacje moralne i służbowe bez zarzutu,
4) złożą zobowiązanie do odbycia skróconego 8 tygodniowego kursu szkoły podchorążych rezerwy.

W związku z wyżej podanemi warunkami wzywa ubiegających się o uzyskanie stopnia podporucznika rezerwy do składania podań w terminie do dnia 31 stycznia 1931 roku.

Podania składać należy tylko do właściwych P. K. U., W których ewidencji pozostaje ubiegający się o stopień podporucznika rezerwy.

Do podania należy załączyć.

1) życiorys ze szczegółowym uwzględnieniem przebiegu służby wojskowej (odznaczenia, rany, przysposobienie wojskowe)
2) odpis świadectwa szkolnego wystawionego przez władzę szkolną lub odpis uwierzytelniony rejentalnie lub sądownie,
3) uwierzytelniony rejentalnie lub sądownie odpis metryki urodzenia,
4) świadectwo moralności, wystawione przez powiatową władzę administracji ogólnej,
5) zobowiązanie do odbycia 8 tygodniowego skróconego kursu szkoły podchorążych rezerwy.

Zwraca się uwagę, że nie będą rozpatrywane te podania, które petenci przedłożą z pominięciem P. K. U.

Ośmiotygodniowy kurs szkoły podchorążych rezerwy odbędzie się w roku 1931. O powołaniu na kurs zostaną zainteresowani powiadomieni przez Komendanta P. K. U.

Dowódca Okręgu Korpusu
(—) Małachowski gen. bryg.

Z siekierą na lokatora

Krwawe porachunki właściciela domu

Kronika policyjna w ciągu ostatnich miesięcy niejednokrotnie notowała wypadki krwawych obrachunków między właścicielami domów a lokatorami, kończących się niejednokrotnie śmiercią.

Nocy wczorajszej, około godziny 11 minut 30, w domu przy ul. Pomorskiej 66 rozegrał się znowu akt takiej walki między gospodarzem a lokatorem.

Właściciel domu, przy ul. Pomorskiej 66, zetknąwszy się nocy wczorajszej z lokatorem, Bolesławem Masznikiem, wdał się w kłótnię, poczem krewki właściciel domu, nazwiskiem Jan Mysik, pobiegł po siekierę i rzucił się z nią na Masznika, zadając mu kilka ciosów.

Na krzyk Masznika wybiegli sąsiedzi, którzy obezwładnili właściciela domu, poczem wezwali lekarza pogotowia, który po udzieleniu Masznikowi pomocy i nałożeniu opatrunków, stwierdziwszy, iż okaleczenia nie przedstawiają niebezpieczeństwa dla życia poranionego, pozostawił go na kuracji w domu.

Powiadomiony o zajściu 5 komisarjat P. P. sporządził protokuł. (s)

Zebranie członków Cechu Wędliniarzy i Rzeźników m. Łodzi

Zarząd Cechu niniejszem zawiadamia swoich członków że w niedzielę dnia 30-go listopada r. b. w lokalu Cechu przy ulicy Zawiszy Nr. 5, odbędzie się walne nadzwyczajne zebranie członków Cechu o godzinie 4 po południu w pierwszym terminie a o godzinie 6 po południu w drugim terminie. Na zebraniu tym będą rozpatrywane bardzo ważne sprawy a między innemi sprawa Wydziału Czeladzi. — O liczne przybycie prosi

Zarząd.

O REFORMĘ MĘSKIEGO UBRANIA

Więcej przewiewu i powietrza!

Od wielu już lat daje się zauważyć coraz silniejsze dążenie zmierzające do reformy obecnie istniejącego męskiego ubrania, które nie odznaczające się ani estetyką ani wygodą, jest również

wysoce niehigjeniczne.

W Wiedniu powstało obecnie zawiązane w tym celu nowe stowarzyszenie, które przy zjednoczonej pracy lekarzy, specjalistów-rysowników, krawców i męskich konfekcjonistów zmierza do rozwiązania tego zagadnienia.

Na ostatniem zgromadzeniu walnem Stowarzyszenia dla reformy ubrania męskiego, profesor dr. Adalf Kürti miał niezmiernie ciekawy odczyt o powstaniu i początkach tego ruchu. Punktem jego wyjścia była Anglja, a rozpoczął go tam angielski lekarz dr. Alfred Jordan. Obecnie to nowe hasło liczy już w samym Londynie kilka tysięcy zwolenników i przeszło 50 związków w Anglji i kolonjach.

Oprócz tego idea ta jest

gorąco propagowana

w Paryżu, w Berlinie, Dreznie, Wiedniu i Zurichu. W Londynie odbywają się bardzo częste odczyty, traktujące o niezbędności tej reformy i mieszczą się one w angielskich skupiskach ludzkie na wyspach i t. p.

W odczycie swym mówca zaznaczył, że podczas, gdy ubranie męskie waży w zimie 6 — 7 kilogramów, a w lecie 3 — 4 odzienie kobiece nie przenosi więcej ponad trzy czwartych kilo.

Również sprawa kołnierzyków, będących obrożą, uciskającą niepotrzebnie szyję, musi znaleźć rozumne i estetyczne rozwiązanie.

W końcu swej prelekcji dr. Kürti zwrócił się

z apelem do dam,

aby podtrzymały ze swej strony ideję niezbędności reformy męskiego ubrania, która dąży do stworzenia wygodnej i higjenicznej mody.

Wzrost zapasu złota w Banku Polskim

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę listopada b. r. wykazuje zapas złota 562 milj. 34 tys. zł., t. j. o 34 tys. zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie.

Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 5 milj. 497 tys. zł., do sumy 300 milj. 126 tys. zł., natomiast niezaliczone do pokrycia wzrosły o 3 milj. 162 tys. zł. do sumy 124 milj. 472 tys. zł.

Portfel wekslowy spadł o 19 milj. 463 tys. zł. i wynosi 666 milj. 802 tys. zł. Pożyczki zastawowe wzrosły o 1 milj. 238 tys. zł. do sumy 76 milj. 720 tys. zł. Inne aktywa zmniejszyły się o 435 tys. zł. i wynoszą 156 milj. 243 tys. zł.

W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 31 milj. 500 tys. zł. i wynosi obecnie 291 milj. 256 tys. zł. Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 60 milj. 544 tys. zł. (1.251 milj. 286 tys. zł.).

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 36,44 proc. (6.44 proc. ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 44,92 proc.

Z Towarzystwa Bibljofilów w Łodzi

W nadchodzącą sobotę dn. 29 listopada o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu M. Bibljoteki Publicznej, Andrzeja 14, zebranie członków T-wa Bibljoteki w Łodzi, na którem p. prof. Smolik przedstawi sprawozdanie z przygotowującej się „Wystawy Książki“. Po zebraniu herbatka.

Zarząd uprzejmie prosi o przybycie.

Wycieczka do Włocławka

Łódzki Oddział Towarzystwa Krajoznawczego organizuje w dniu 7 grudnia r. b. wycieczkę do Włocławka. W programie zwiedzenie osobliwości miasta i uroczyste poświęcene własnego gmachu P. T. K. Oddziału Kujawskiego.

Wyjazd w sobotę o godz. 21. Koszty dla członków zł. 20.00.

Zapisy w piątek dnia 28 listopada i we wtorek dnia 2 grudnia od godz. 20 do godz. 21 w lokalu własnym przy ul. Kościuszi 17.

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki:

S. Jankielewicza, Stary Rynek 9, L. Stockla, Limanowskiego 37, B. Głuchowskiego, Narutowicza 6, E. Hamburga, Główna 50, L. Pawłowskiego, Piotrkowska 307, A. Piotrowskiego, Pomorska 91. (s)

—oOo—

TEATR I SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, czwartek raz jeden w Teatrze Miejskim kapitalny „Fotel 47“. Ceny miejsc od 50 gr. do 3.60.

„KONTO X“.

Jutro, piątek premjera wyreżyserowanej przez K. Tatarkiewicza głośnej sztuki Rudolfa Osterreichera „Konto X“ czyli sztuki o miłości i innych niemodnych dziś rzeczach.

TEATR KAMERALNY

Dziś, czwartek po cenach od 50 gr. do 4 zł. ostatnie powtórzenie wzruszającego „Świętego płomienia“.

TEATR POPULARNY.

Dziś, czwartek i piątek dwa ostatnie powtórzenia „Papy Kawalera“. Wszystkie miejsca po 1 zł.

„KRÓLEWNA ŚNIEŻKA I 7 KARŁÓW“.

W sobotę o 4 pop. i w niedzielę o 12 w poł. przemiła bajka dla dzieci „Królewna Śnieżka i 7 karłów“.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA
Piotrkowska Nr. 295.

W nadchodzącą sobotę dnia 29 b. m. Teatr Popularny w Sali Geyera Piotrkowska 295 wystawia piękny dramat historyczny w 8-miu obrazach p. t. „Krzyżacy“ czyli „Zbyszko i Danusia“.

Reżyserutje Józef Pilarski.

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI.

W niedzielę dnia 30 listopada o godz. 1 w południe Teatr Popularny w Sali Geyera wystawia piękną bajeczkę w 4 akt. p. t. „Zaczarowana królewna“.

Bilety są już do nabycia w kasie teatru.

DOLARY W TEATRZE „KAMELEON“ WYGRYWA PUBLICZNOŚĆ.

Wielką sensację wzbudziła w naszem mieście wiadomość, że w teatrze „Kameleon“ przy ul. Sienkiewicza 40 wygrywa publiczność codziennie prawdziwe amerykańskie dolary drogą losowania, bez żadnej specjalnej dopłaty, to też liczne rzesze publiczności tłumnie spieszą do teatrzyku chcąc spróbować szczęścia, w myśl wystawianej rewji pod tyt. „Szukasz szczęścia wstąp na chwilę“.

W dniu onegdajszym na przedstawieniu premjerowym przystąpiono po raz pierwszy w obecności zaproszonych osób do losowania kuponów, które otrzymuje publiczność przy kupnie biletów przyczem wygrane przypadło w udziale p. p. Włodarczykowi Władysławowi zam. przy ul. Przędzalnianej 4 oraz Goldbergowi Mieczysławowi zam. przy ul. Cegielnianej 46, którzy wygrali po 1 dolarze.

Na podkreślenie zasługuje fakt że ceny biletów wejścia na rewję „Szukasz szczęścia, wstąp na chwilę“ nie zostały podwyższone i wynoszą od zł. 1,30 do 3 zł.

TEATR DLA DZIECI
W SALI FILHARMONJI
ul. Narutowicza 20.

Nareszcie i dzieci tego smutnego miasta, jakiem jest Łódź, doczekały się własnego teatru.

Tu mogą zdala od atmosfery codziennego życia puścić wodze fantazji, zachwycić się czarodziejską baśnią, zobaczą bowiem smoka, ziejącego ogniem, drzewo śpiewające, tańce skrzatów i grzybów zaczarowanych, królewnę żabę. Wszystko przepojone urokiem niecodzienności i przeplecione wywołującemi huragany śmiechu humorem.

Inauguracja w sobotę dnia 29-go b. m. o godz. 12-ej w poł. baśnią w 4-ch aktach Ewy Szelburg p. t. „Za siedmioma górami“.

WYSTAWA MALARSTWA i RZEŻBY.

Wielką wystawę malarstwa i rzeźby otwierają artyści plastycy: Czeczott, Finkielsztajn, Hirszfang, Kahane, Kudewicz i Lubelski w najbliższych dniach. Wystawa potrwa tylko krótki okres czasu.

Bogaty vernissaż dzieł sztuki z zakresu malarstwa, rzeźby i metale plastyki zareprezentuje szerokim kołom publiczności w niedzielę, dnia 30 b. m. o godz. 12-tej w poł. w salach gmachu Geyerów przy ul. Moniuszki 2 1. p. front różnorodne i tak godne zwiedzenia prace tego poważnego grona artystów. (R)

CO USŁYSZYMY PRZEZ RADJO

Czwartek, dnia 27 listopada 1930 r.

11.58—12.05. Sygnał czasu z Warsz., oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.

12.05—12.35. Muzyka z płyt gramof. Gramofon i płyty z f. A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska 160.

12.35—14.00. Koncert szkolny z Filharm. Warsz Wykon.: Ork. filharm. pod dyr. J. Ozimińskiego, Adam Dobosz (tenor), Tadeusz Zygadło (skrz) i prof. L. Urstein (akomp). Słowo wstępne wygłosi T. Mayzner. W programie utwory: Z. Noskowskiego, H. Wieniawskiego W. Troszla, K. Kratzera.

14.00—14.05. Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin.

14.05—14.30. Przerwa.

14.30—14.55. „O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni“ (Dlaczego dzieci nie mają apetytu wygł. p. M. Moszkowska) (tr. z W-wy).

14.55—15.35. Przerwa.

15.35—15.50. Komunikat L. O. P. P. (tr. z W-wy)

15.50—16.10. Odczyt rządowy (tr. z W-wy).

16.15—17.15. Muzyka z płyt gramof. z W-wy.

17.15—17.40. „Forma obchodów uroczystych w Polsce i zagranicą“ wygł. prof. Adam Fischer (tr ze Lwowa).

17.45—18.45. Koncert kameralny. Wykonawcy: K. Butler (wiolonczela), Jan Dworakowski (skrz), Paweł Ginzburg (altówka), Sewervn Snieckowski (o bój) i L. Urstein (fort).

18.45—19.10. Rozmaitości.

19.10—19.25. Komunikat sportowy Łódzki, Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczytanie progóramu na dzień nast.

19.25—19.35. Płyty gramof. z W-wy.

19.35—19.55. Prasowy dziennik radjowy z W-wy

19.55—20.00. Płyty gramof. z W-wy.

20.00—20.15. Feljeton pt. „Pokolenie Piasta“ wygł. p. red. Zdzisław Dębicki (tr. z W-wy).

20.30—21.30. Muzyka lekka z Warsz.

21.30—22.15. Słuchowisko z Wilna „Legjon“ St. Wyspiańskiego (2 fragmenty).

22.15—22.35. Koncert na wiolonczeli Tadeusza Michałowicza.

22.35—24.00. Komunikaty: Pat meteor. polic. sport. i muzyka taneczna.

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

Piątek, dnia 28 listopada 1930 r.

11.58—12.05. Sygnał czasu z Warsz. i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.

12.05—13.15. Muzyka z płyt gramof. Gramofon i płyty z f. A. Klingbeil, Łódź Piotrkowska 60.

13.15—13.20. Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin.

13.20—15.35. Przerwa.

15.35—15.50. Komunikat Polskiego Związku Krótkofalowego (tr. z W-wy).

15.50—16.10. Lekcja języka francuskiego (tr. z W-wy).

16.15—16.30. Komunikat Rady Głównej Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczych i Muzycznych (tr. z W-wy).

16.30—17.15. Muzyka z płyt gramof. z W-wy

17.15—17.40. „W rocznicę Wyśpiańskiego“ wygł. prof. dr. T. Sinko (tr. z Krakowa).

17.45—18.45. Koncert Ork. mandolinistów pod dyr. Al. Szczegłowa (tr. z W-wy).

18.45—19.10. Rozmaitości.

19.10—19.25. Kom. Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczytanie programu na dzień nast.

19.25—19.35. Muzyka z płyt gramof. z W-wy

19.35—19.55. Prasowy Dziennik Radjowy z W-wy.

Przed ostateczną mechanizacją zakładów piekarskich

Jak wiadomo, z dniem 31 grudnia upływa ostateczny termin mechanizacji zakładów piekarskich, przyczem piekarniom niezmechanizowanym grozi po tym terminie zamknięcie. W związku z tem w dniu 30 b. m. we Włocławku, Kutnie i Łowiczu odbędą się zjazdy miejscowych organizacyj piekarskich, których obrady będą miały na celu wystąpienie do czynników miarodajnych z wnioskiem o przedłużenie terminu mechanizacji tym zakładom, które zmechanizowane dotąd dla powodów technicznych być nie mogły, ale których warunki sanitarne nie budzą żadnych wątpliwości.

Na zjazdach tych będą obecni delegaci Centralnego Związku cechów piekarskich w Warszawie oraz przedstawiciele władz miejscowych.

LISTOPADOWE KAPRYSY

Dziwnie kapryśny jest tegoroczny listopad. Przypomina histeryczkę, która w tej samej godzinie śmieje się i płacze, rzuca fajerwerkami dowcipów i śpiewa marsza pogrzebowego.

Śnieg miesza się ze słońcem, deszcz z błękitem, wichura z wiosennym podmuchem.

Raz próbuje być dobrym, uśmiecha się, narzuca na siebie letnie szaty, łudząc nawet wróble, bujające w powietrzu.

Kiedyindziej marszczy się, uderza w okna grudkami śniegu, topi ulice w deszczu i szczodrobliwie sieje grypę i anginę.

Nieszczęśliwe piękności nie wiedzą, w co się ubrać. Dziś w futrze jest za chłodno, jutro w okryciu letniem poci się cud niewieściego ciała.

Co będzie za chwilę — niewiadomo. Może zrodzą się fijołki w zielonej trawie i marzycielskich głowach, a może zalśni lodowa tafla ślizgawki i ozwą się dzwonki nielicznych, nieprzeniesionych jeszcze w stan spoczynku sanek.

Kapryśny jest tegoroczny listopad. Jak histeryczka, co raz ucałuje aż do krwi, a za chwilę gotowa kociemi pazurkami wydrapać cudne, ukochane oczy... C.

KĄCIK RADJOWY

KONCERT SZKOLNY Z FILHARMONJI WARSZAWSKIEJ.

Rozgłośnia Łódzka „Polskiego Radja“ transmituje dziś, w czwartek, dnia 27 listopada o godz. 12.35 VI-ty Koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej (urządzony przez Wydz. Oświaty i Kultury magistratu m. st. Warszawy i „Polskiego Radja“).

Koncert rozpocznie się poematem symfonicznym Zygmunta Noskowskiego „Step“. Najpiękniejsza kompozycja Noskowskiego „Step“ jest muzycznie przedstawionym krajobrazem, którego tematem jest przyroda i historja.

Dalekie horyzonty, poświst wiatru, wieś kozacka, a potem — rycerska sprawa, atak husarji. Oto wizje jakie tu roztacza przed naszą wyobraźnią kompozytor, zarazem i malarz - poeta.

Pieśni Z. Noskowskiego odśpiewa p. Adam Dobosz, a skrzypek p. Tadeusz Zygadło odtworzy dwa utwory wirtuozowskie Henryka Wieniawskiego.

Po południu odbędzie się koncert kameralny, wykonany przez zespół „Polskiego Radja“.

Program zawiera utwory J. S. Bacha — koncert na skrzypce i obój z towarzyszeniem fortepianu i kwintet (Serenada) W. A. Mozarta. —

„JESIENNA RANDKA“.

Dziś, we czwartek, dnia 27 listopada podczas transmitowanego przez Rozgłośnię Łódzką z Warszawy koncertu wieczornego nadana będzie „Jesienna randka“ sketch pióra Michaliny Makowieckiej, w wykonaniu Haliny Sawickiej i Aleksandra Wasiela.

Strona muzyczna składać się będzie wyłącznie z utworów muzyki lekkiej, u nas nieznanych, specjalnie z zagranicy sprowadzonych.

Dyrygować będzie p. Stanisław Nawrot.

AUDYCJA LITERACKA Z INTENCJI 75-LETNIEJ ROCZNICY ZGONU ADAMA MICKIEWICZA.

Jak już donosiliśmy, w dniu wczorajszym Rozgłośnia Łódzka „Polskiego Radja“ transmitowała z Wilna odczyt profesora Stanisława Pigonia p. t. „Mickiewicz“. Była to audycja, poświęcona minionej wdniu wczorajszym 75 - letniej rocznicy zgonu Adama Mickiewicza.

Dziś, we czwartek, dnia 27 listopada nadana zostanie z Wilna na wszystkie anteny polskie a więc i na Łódź druga audycja literacka pod tem samem wezwaniem.

Dane będą dwa obrazy z „Legjonu“ St. Wyspiańskiego. (VIII — „W kopule świętego Piotra“ i XII — Noc nad wielkiemi wodami).

W „Legjonie“ — mamy wyraźnie zaznaczony związek pomiędzy Wyspiańskim a Mickiewiczem. Jest to niejako ze strony Wyspiańskiego, po „Wyzwoleniu“ — rehabilitacyjne spojrzenie na Mickiewicza.

Tam Konrad odniósł się do Genjusza — Mickiewicza, jako trucizny. Tutaj Mickiewicz z epoki potowiańskiej, Mickiewicz — czyn jest dla Wyspiańskiego męczennikiem narodowym — polskim Chrystusem.

Poprzez cały dramat mamy to gorączkowe poszukiwanie drogi. Jesteśmy świadkami w Kopule św. Piotra tytanicznej walki pomiędzy chrześcijaństwem i pogaństwem o duszę poety - pielgrzyma. Krzyż — godło męki zwycięża Światło—Słońce, symbol zmysłowego (w najszerszem pojęciu) stosunku do rzeczywistości. I w obrazie dwunastym już wiemy do czego dąży Prorok. Do śmierci. „Ze śmierci ciał się urodzi Duch Słowo, Słowo Potęga!“

Tak samo przecież mówi Kora do Demeter w „Nocy Listopadowej“ — „umierać musi, co ma żyć“ tylko, za ci, którzy mieli być „jako lwy“ niedotrzymali placu. Chcąc żyć — czekają na obiecany Raj złoty — Na Gody. To też końcowy okrzyk Mickiewicza „Zmartwychwstaniecie młodzi!“ — może raczej budzi w nas uczucie tragizmu, nić wiary.

Nadzwyczaj interesująca audycja ta odbędzie się o godz. 21.30 i poprzedzi ją słowo wstępne prof. M. Limanowskiego.

Reżyserja obrazu VIII-go M. Hohendlingerówny, XII-go — T. Byrskiego.

Udział wezmą: artyści teatrów miejskich, wileńska szkoła dramatyczna (niedawno założona), uczniowie z gimn. Zygmunta Augusta i Mickiewicza w Wilnie prof. Kalinowski (organy) oraz chór „Echo“.

tSrona muzyczna pod opieką Stanisława Węsławskiego.

TRANSMISJA WARSZAWA—NEW YORK.

Amerykańskie towarzystwo radjofoniczne pragnie transmitować polskie koncerty filharmoniczne.

Radjofonja polska cieszy się zasłużoną sławą za granicą, a programy polskich stacyj były często za wzór stawiane przez kierowników broadcastingów zagranicznych.

Dzięki stanowisku, jakie zajmuje w łonie Międzynarodowej Unji Radjofonicznej naczelny dyrektor „Polskiego Radja“ — p. Zygmunt Chamiec, dzięki inicjatywie polskiej w dziedzinie międzynarodowej wymiany programów i organizacji pierwszorzędnych pod każdym względem polskich międzynarodowych koncertów reprezentacyjnych, programy stacji stołecznej cieszą się doskonałą opinją daleko poza granicami naszego kraju.

Realnym tego dowodem jest depesza, którą przez kilkoma dniami otrzymał dyr. Z. Chamiec z New Yorku od potężnego amerykańskiego towarzystwa radjofonicznego „National Broadcasting Company“, które obok towarzystwa „Columbia System“ jest właścicielem kilkudziesięciu potężnych radjostacyj.

Otóż prezes tego towarzystwa p. Elwood prosi kierownictwo — stacji warszawskiej o wskazanie dróg, za pośrednictwem których mogłyby stacje towarzystwa „National Broadcasting Company“ transmitować polskie koncerty filharmoniczne.. Prośba ta jest najlepszym sprawdzianem, jak wysoko są cenione przez broadcastingi zagraniczne audycje stacyj polskich.

Sprawa transmisji polskich koncertów filharmonicznych z Warszawy do New Yorku zdecydowana zostanie definitywnie w najbliższych dniach w Paryżu, dokąd udaje się nacz. dyr. „Polskiego Radja“ — p. Zygmunt Chamiec celem wzięcia udziału w ogólnej konferencji radjowej.

Konferencja ta ma przygotować szereg wniosków na radjową konferencję światową, która odbędzie się w Madrycie w 1932 roku. Omawiane będą główne sprawy natury technicznej i prawnej.

W Paryżu więc porozumie się dyr. Chamiec z przedstawicielem londyńskim „National Broadcasting Company“ w sprawie transmisji koncertów polskich do Ameryki. Sprawa ta, mająca dla nas pierwszorzędne znaczenie ze względu na Polonję amerykańską łączy się ściśle z kwestją poruszoną już przez nas koncertów propagandowych dla kilku miljonowej rzeszy Polaków amerykańskich.

MAGDALENA SAMOZWANIEC PRZED MIKROFONEM „POLSKIEGO RADJA“.

„Stary niemowa i 100% dźwiękowiec“.

Od chwili powstania pierwszego filmu dźwiękowego miljony kinomanów podzieliły się na dwa, wzajemnie się zwalczające obozy.

Zwolennicy filmu niemego namiętnie gardłowali za pozostawieniem dotychczasowego status quo i przepowiadali nowonarodzonemu rychły uwiąd starczy. Drudzy tymczasm widzieli w dźwiękowcu cud 20 wieku i nie znajdowali poprostu słów dla wyrażenia swojego dlań uznania.

W żywej polemice, jaka się wywiązała, wzięli udział najwybitniejsi przedstawiciele umysłowości świata.

* * *

Tym samym problemem zajmuje się znana literatka — p. Magdalena Samozwaniec w poniedziałkowym feljetonie, wygłoszonym przed mikrofonem „Polskiego Radja“. p. t. „Stary niemowa i 100% dźwiękowiec“.

P. Magdalena Samozwaniec nie bez słuszności uznana został za jedno z najbardziej ciętych piór w Polsce, nic więc dziwnego, że film niemy, którego jest orędowniczką, ma w niej niezmiernie skutecznego szermierza.

Swój arcyciekawy i dowcipny feljeton zaczyna prelegentka od przypomnienia pewnej powieści, której bohater bierze za żonę niemowę. Szczęście ich nie ma granic; każda chwila upływa na pełnych uniesienia i czułości scenach miłosnych. Jej kalectwo nie daje jednak mężowi spokoju. Jedzie do lekarzy którzy przywracają jej mowę. Cóż się wtedy okazuje?

Oto, że idealna dotychczas żona przemienia się w zwykłą kumę, której buzia nigdy się nie zamyka.

Tak samo jest z filmem. Póki był niemy, kino ze swoją przyjemną ilustracją muzyczną stanowiło przybytek spokojnego odpoczynku po pełnym jazgotu i zdenerwowania dniu. Dziś z chwilą wynalezienia elektrycznych instrumentów zdaje się słuchaczowi, że to jakieś zgalwanizowane trupięta zasiadły do fortepianu i bez odrobiny uczucia produkują swoje głuche, dudniące foxtrotty. A przecież nietylko ściany mają uszy, ale i ludzie, którzy nie wiedzą gdzie uszy schować, aby nie słuchać tej trupiej muzyki. Słuszną więc po niewczasie okazała się zasada, że „milczenie jest — złotem“. Zawsze bowiem przyczyną wszelkich nieszczęść było i jest słowo. Ileż to pojedynków staczali dworzanie w obronie czci pięknych markiz, ileż powikłań rodzinnych sprowadziło jedno niebaczne słowo.

Czyż nie jest tragedją dla młodego mężczyzny, gdy w czasie namiętnego pocałunku pyta go pani serca: Kochasz mnie? Za co? Co zrobiłam, że mnie kochasz? i t. d. Coby to było, gdyby prosiaki mówiły, albo gdyby wielki erotoman słowik użył słów do swej pieśni miłosnej. Pies chyba dlatego tylko jest najwierniejszym przyjacielem człowieka, że nie mówi. Wracając jednak do filmu dźwiękowego trzeba stwierdzić, że najbardziej widocznym jego wpływem jest coraz większe zabagnianie języka polskiego angielszczyzną. Najwytworniejszym komplementem dla młodej pani jest powiedzenie, że wygląda jak rodowita amerykanka. Dziś ulicami pędzą panowie z rozwianą... łysiną, panny kupują coraz bardziej zabójcze okulary rogowe, a taksówki w tempie iście amerykańskim przejeżdżają spokojnych obywateli.

* * *

Odczyt popularnej prelegentki, rozporządzającej świetną dykcją i pięknie brzmiącym głosem przyjęty został z entuzjazmem przez łódzkich radjosłuchaczy.

HANDEL — PRZEMYSŁ i FINANSE

WALKA Z BEZROBOCIEM

Referat prof. Ferdynanda Zweiga

wygłoszony w Tow. Ekonomistów i Statystyków Polskich

W ostatnich latach bezrobocie staje się klęską powszechną i ogarnia coraz to inne kraje. Najsilniej rozmiary i skutki jego, zależne oczywiście od struktury gospodarczej, dają się odczuwać w krajach uprzemysłowionych, w szczególności tam, gdzie znaczna część ludności żyje w skupieniach miejskich. Wystarczy wskazać, że tylko w czterech państwach, a mianowicie w Stanach Zjednoczonych A. P., Niemczech, Anglji i Włoszech liczba bezrobotnych — zgodnie z danemi Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie — wynosi przeszło 11 miljonów.

Zagadnienie bezrobocia stanowiło treść interesującego referatu wybitnego ekonomisty krakowskiego, prof. Ferdynanda Zweiga, na zebraniu dyskusyjnem, urządzonem onegdaj przez Towarzystwo Ekonomistów i Statystyków Polskich.

Referent zaznaczył, że bezrobocie powstało w zachodniej Europie jako następstwo rozprzężenia gospodarczego cechów i na przełomie XVIII i XIX wieku przybrało charakter masowy. Jeśli chodzi o okres bieżący, to bezrobocie, związane z procesem industrjalizacji i szeregiem innych ważnych przeobrażeń, jest wynikiem zaburzenia tutomatyzmu gospodarczego, powstałego przez czynniki pozagospodarcze, innemi słowy dysproporcji elementów układu gospodarczego.

Tak groźny wzrost bezrobocia na świecie jak obecnie przypisać można całemu szeregowi czynników. Przedewszystkiem odbiła się bardzo ujemnie na gospodarstwie światowem grupa czynników politycznych, jak to polityka samowystarczalności, neomerkantylizm, polityka celna, uprzemysłowienie szeregu krajów zamorskich oraz rolniczych w środkowej Europie, wyeliminowanie Rosji z koncernu światowego i t. p. Nastąpiły też pewne zmiany strukturalne. Dotyczy to w pierwszej linji Anglji, która najbardziej została dotknięta wskutek uprzemysłowienia szeregu krajów zamorskich. Dalej należy wymienić utrudnienia emigracyjne. Większa sztywność rynku pracy odbiła się dotkliwie na szeregu krajów środkowo - europejskich i dała się m. in. odczuć we Włoszech i w Polsce. Z kolei idą czynniki socjalne, jak pauperyzacja stanu śdredniego. Dotyczy to zwłaszcza Niemiec, Austrji i Polski, gdzie proces inflacji spowodował wciągnięcie proces inflacji spowodował wciągnięcie w orbitę rynku pracy szeregu grup i warstw, które korzystały z pewnych dochodów stałych. Do tej samej grupy czynników należy przyciągnięcie większej ilości kobiet i młodocianych do przemysłu, umożliwione dzięki przeobrażeniom technicznym w produkcji. Wreszcie doniosły proces urbanizacji, wyrażający się m. in. w ucieczce robotników rolnych ze wsi do miast, potęguje również bezrobocie.

Osobną grupę stanowią czynniki natury technicznej, a więc szybki postęp techniczny w przemyśle, organizacja i racjonalizacja pracy, zastąpienie robotników maszynami, przewrót techniczny w rolnictwie (motoryzacja itp.), przyczem podkreślić należy, że racjonalizacja techniczna nie poszła w parze z racjonalizacją socjalną.

We wszystkich krajach, nie wyłączając Rosji Sowieckiej, szuka się środków dla złagodzenia bezrobocia. Jednym z tych środków jest nowelizacja systemu ubezpieczeniowego. Najradykalniej postąpiły Sowiety, zawieszając wszelkie zasiłki dla bezrobotnych, wychodząc z założenia, że każdy robotnik może tam pracę znaleźć. W innych natomiast krajach wysuwa się problem ścisłej kontroli dla unikania nadużyć, zwłaszcza wśród młodocianych i wyeliminowania z wypłaty zasiłków robotników sezonowych, właścian i wogóle osób, mających pewne dochody z innych źródeł.

Również struktura zawodowa ludności, która nie dostosowała się do przeobrażeń powojennych, przyczynia się do wzrostu bezrobocia. Na rynku pracy zauważyć się daje pewnego rodzaju nieelastyczność, która wyraża się w tem, że w pewnych dziedzinach jest przepełnienie, w innych zaś odczuwa się brak zwłaszcza pracowników wykwalifikowanych. Głównym bowiem trzonem bezrobocia są robotnicy niewykwalifikowani. Sprzyja temu stanowi rzeczy brak należytej proporcji płac, otrzymywanych przez obie kategorje robotników. Naogół mamy obecnie do czynienia z płacami, narzuconemi przez związki zawodowe w miejsce dawnych płac rynkowych, zależnych jedynie od podaży i popytu.

Po tak trafnej djagnozie, referent przystąpił do omówienia środków terapji. Należy tu, zdaniem referenta, usunięcie szeregu czynników politycznych, jak wszelkiego rodzaju zakazów, zwłaszcza w stosunku do obrotów handlowych, emigracji itp., zahamowanie dalszego procesu urbanizacji przez stworzenie lepszych warunków pracy na wsi dla robotników rolnych, co poniekąd stosowane jest w Niemczech, Francji i Włoszech, wysiłki w kierunku osadzenia częściowego bezrobotnych na roli (Anglja).

Niemniej ważnym środkiem jest ochrona stanu średniego, zwłaszcza rzemiosła i zahamowanie proletaryzacji. Stan średni bowiem spełnia pożyteczną rolę medjatora socjalnego. W grę też wchodzą środki, zmierzające mechanicznie do zmniejszenia podaży pracy młodocianych i starców, co dałoby się osiągnąć przez podniesienie obowiązku szkolnego i wyeliminowanie jednego rocznika z rynku pracy (Anglja, Niemcy), oraz przez wprowadzenie ubezpieczeń na starość. Słuszną też rzeczą jest ograniczenie pracy zawodowej kobiet, na co jeszcze zwrócił uwagę Adam Smith. Do tej kategorji środków należą też pomysły skrócenia czasu, ewentualnie tygodnia pracy z 48 do 44, a nawet 40 godzin (Stany Zjednoczone, Niemcy). Również inwestycje publiczne i podniesienie wykształcenia zawodowego robotników w drodze przeprowadzenia akcji wykształcenia i przekształcenia pracowników, ograniczenie liczby urodzeń, regulacja postępu technicznego są ważnymi czynnikami w walce z bezrobociem. Wszystkie te środki łącznie odciążyłyby znacznie poszczególne rynki pracy.

M. G.

„Allart Rousseau et Co“ przeciwko firmie „Fabryka Wyrobów Wełnianych H. Zylberblatt i S-wie”

W kwietniu 1929 r. wpłynęła do Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego skarga firmy „Jeneralna Kompanja Przemysłu Przędzalnianego Towarzystwa Anonimowego Zakładów Przemysłowych — Allart Rousseau et Co“ o zasądzenie solidarnie od firmy „Fabryka Wyrobów Wełnianych H. Zylberblatt i S-wie — 16,402 zł. 24 gr. z proc. proc. od daty powództwa i kosztami procesu, oraz o nadanie wyrokowi rygoru tymczasowego wykonania. Wyżej wspomniana kwota powstała z przerachowanai sumy 38,442 rb. z przedwojennego długu.

Firma Zylberblatt powództwa nie przyznała, przedstawiając Sądowi kontrwyciąg, w którym dług przedwojenny figuruje w kwocie rbs. 22,469. Firma Zylberblatt, powołuje się również nato, że znajdowała się w swoim czasie w stanie upadłości, przyczem upadłość została w dn. 13 maja 1925 r. zakończona układem w myśl którego zobowiązała się uiścić całkowite swe zobowiązania w bezprocentowych ratach dziesięcioletnich, a m. in. po upływie 1 i 2 roku dnia zatwierdzenia układu po 5 proc., po 3 roku — 7 proc. po 4 i 5 roku po 8 proc. po 6 roku — 10 proc., po 7 roku — 13 proc., po 8 roku — 130, zaś po 9 i 10 roku po 15 proc.. Z tych względów pozwana firma zaofiarowała zapłatę, stosownie do tego układu. Firma „Allart, Rousseau et Co” nie brała udziału w postępowaniu upadłościowem, zaś dla wyjaśnienia różnicy w księgowaniu wyznaczony został przez Sąd biegły — rozjemca, który złożył Sądowi swe sprawozdanie.

Ze sprawozdania tego wynika, że różnica ta polega na systemie liczenia procentów, które firma „Allart, Rousseau i S-ka“ liczy po 12 proc. za lata 1915, 1916 1917, 1918, 1919 i 1920, przyczem czyniła to systemem składanym. Ponieważ jednak może tu mieć jedynie zastosowanie stopa 6 proc. oraz odsetki liczyć należy jedynie za ostatnie 5 lat, biegły po przerachowaniu należności rublowej na złote, ustalił ostatecznie należną sumę na zł. 7,769 zł.

Sąd uznał motywy biegłego za uzasadnione oraz doszedł do przekonania, iż istotnie tylko tę sumę należy zasądzić firmie „Allart, Rousseau i S-ka“. Prócz tego, ponieważ układ, zawarty pomiędzy upadłymi a ich wierzycielami obowiązuje wszystkich wierzycieli, nawet nie biorących udziału w postępowaniu upadłościowem, należy do spłaty tej należności zastosować warunki tego układu, ponieważ zaś firma „Zylberblatt wiedziała o swym długu u firmy „Allart, Rousseau et Co“ i sami nie powołali żadnej okoliczności, jakoby próbowali dług tem uregulować, winni według decyzji Sądu uregulować prawne proc. od każdej uchybionej raty. I wreszcie, wobec częściowego tylko wygrania sprawy przez firmę „Allart, Rousseau i Co“, koszty sporu winny ulec częściowemu zarachowaniu.

Walka z handlem domokrążnym

Zrzeszenia kupieckie przeciwko sprzedawcom nieopłacającym podatków i patentów

W związku z okresem wykupywania patentów w poszczególnych organizacjach kupieckich na terenie Łodzi wzmożoną została działalność, mająca na celu wytępienie handlu domokrążnego i drobnego handlu ulicznego.

Jak się dowiadujemy — kilka zrzeszeń zawodowych kupieckich na terenie Łodzi zwróciło się do władz administracyjnych z obszernemi memorjałami, wskazującemi na szkodliwy wpływ handlu ulicznego.

W motywach wystąpień kupieckich na uwagę zasługują m. in. takie pozycje, jak: handlarz domokrążny i uliczny, nie wykupując patentu, ani żadnych kart rejestracyjnych, nie jest dla władz podatkowych uchwytny, wobec czego sumy, które osiągają drobni sprzedawcy uliczni i domokrążni są wyjęte z pod opodatkowania, na czem cierpi skarb Państwa. Nadto niewykupujący patentu, nie upłacający komornego i podatków, oraz nieponoszący różnych innych ciężarów drobny handlarz uliczny i domokrążca sprzedawać może towar swój taniej, niż właściciel skiepu, osiągając mimo to większy zarobek, aniżeli właściciel sklepu, a nadto stwarzając dlań nieuczciwą konkurencję, pozbawiając go w poważnej mierze dochodów.

Z tych względów zrzeszenia kupieckie domagają się od władz administracyjnych, aby udaremniły wszelkie poczynania drobnych handlarzy.

Zrzeszenia kupieckie wskazują ponadto, iż sprzedawca uliczny i domokrążca nie jest odpowiedzialny za swój towar, a na wypadek stwierdzenia, iż towar ten jest zły, nie można już pociągnąć go do odpowiedzialności, zmienia on bowiem stale miejsce pobytu. Ponadto sprzedawane przez handlarzy drobnych artykuły spożywcze, źle zabezpieczane i w niewiadomych, najczęściej nierejestrowanych miejscach produkowane, są przeważnie rozsadnikami epidemji. (s)

---o---

GIEŁDA

aWrszawa, 26-go listopada.

WALUTY.

Dolary Stan. Zjedn. 8.90½

DEWIZY.

Belgja 124.34
Holandja 358
Londyn 43.31
Nowy Jork 8.911
Nowy Jork (Kabel) 8.92
Paryż 35.04
Praga 26.44
Szwajcarja 172.70.
Sztokholm 239.42
Wiedeń 125.54.

AKCJE.

Bank Polski 158.50 — 159.00; Sole potasowe 88.00; Lilpop 24.00; Modrzejów 10.50—11.00; Starachowice 14.75.

Żyto 19.50—19.75; Pszenica 27.50—28.50; Owies jednolity 21.00—23.00; Jęczmień browarny standartowy 24.50—26.00; Mąka pszenna luksusowa 60.00—70.00; Mąka pszenna 0000 50.00—60.00; Mąka żytnia według typu przepisowego 35.00—36.00; Otręby pszenne szale 16.00—17.00; Otręby pszenne średnie 14.00—15.00; Otręby żytnie 11.00—11.50; Kuchy lniane 29.00—30.00; Kuchy rzepakowe 20.00—21.00; Groch polny jadalny 27.00—30.00; Groch Victoria 32.00—38.00; Koniczyna czerwona 180.00—220.00; Koniczyna biała 300.00—400.00.

Obroty małe. — Tendencja utrzymana.



Kino-Teatr PRZEDWIOŚNIE

Żeromskiego 74—76. Dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9, 16, do rogu Kopernika i Żeromskiego

Orkiestra symfoniczna pod batutą A. Czudnowskiego. Początek seansów w dni powszednie o godz. 4-ej pp. w niedziele i święta o godz. 2-ej pp. Ostatni seans o g. 10-ej wiecz. — Ceny miejsc: I. m. 1.25 gr. II. m. 90 gr. i III. 60 gr.—Bilety ulgowe w sob., niedz. i święta nieważne. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH

Wyświetlane będzie majestatyczne arcydzieło mistrza reżyserów Strzyżewskiego. Niezwykłe dzieło urodziwej i pełnej temperamentu markietanki, która zdobyła serce cara **Piotra Wielkiego**

pod tyt. **KATARZYNA I**

Miłostki i przygody erotyczne carowej. Role główne odtwarzają: **Lil Dagover** jako Katarzyna I. słynny śpiewak **Dymitr Smirnow** jako Piotr Wielki

W sobotę, 29 listopada o godz. 12-ej i niedzielę 23 listopada o g. 11-ej rano **Poranki dla dzieci i młodzieży** wyświetlane będzie cudowne arcydzieło D. H. ESTEFILM p. t. **„SPORTOWIEC Z MIŁOŚCI"** w roli głównej: **Buster Keaton.** Ceny miejsc: dla dzieci 20 gr. dla dorosłych 50 gr.—Nast. program **„Po zachodzie słońca"**.

KINO-TEATR CORSO

UWAGA: Pomimo wielkich kosztów wyświetlania tak potężnych asów filmowych, ceny **nie podwyższone.**

Początek seans. w dni powsz. o godz. 4-ej W soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej. Na pierwsze seanse ceny miejsc znacznie zniżone Orkiestra pod kier. p. Białkiewicza.

Dziś i dni następnych! Niebywały podwójny program:

I.

Ken Maynard w swej najpotężniejszej kreacji w największym szlagierze sezonu p. t.

KRÓLEWSKI JEŹDZIEC

Dramat w 9 aktach.

SENSACJA. NIEBYWAŁE NAPIĘCIE. MOC NIEZATARTYCH WRAŻEŃ. OLŚNIEWAJĄCA GRA. ZDUMIEWAJĄCA INTELIGENCJA KONIA T A R Z A N A...

II.

„BAGAŻOWY NR. 13"

Wielki oszałamiający komedjo-dramat w 10 aktach.

W roli głównej: uosobienie szlachetnej siły, porywający **Victor MC. Langlen**

największy humorysta Ameryki **Farrel Mc. Donald**

czarująca i kapryśna **Leatrice Joy**

Następny program ZAMASKOWANE TWARZE

KINO-TEATR RESURSA

UL. KILINSKIEGO 123

Dziś i dni następnych! **Dziś i dni następnych!**

Rewelacyjny przebój tegorocznej produkcji polskiej reżyserji Leonarda BUCZKOWSKIEGO p. t.

„GWIAŹDZISTA ESKADRA"

Piękna pieśń poświęcenia i miłości wśród śmiertelnych zapasów z najeźdźcą od wschodu.

W rolach głównych:

Baska ORWID, Jana KRYSTA, Janusz Halm i Jerzy Kobusz

Następny program:

WIOSNA W PRATERZE

Początek seansów w dni powszednie o godzinie 5.20, 7.15, i 9; w dni świąteczne o godzinie 3, 5, 7 i 9.

225

I-szy dźwiękowy Kinoteatr w Łodzi

„SPLENDID"

20. NARUTOWICZA 20

Dziś i dni następnych!

Król tenorów

JAN KIEPURA

i kusząca **BRYGIDA HELM**

w arcydziele dźwiękowem

Neapol, śpiewające Miasto

Film ten w żadnem innem kinie Łodzi demonstrowany nie będzie.

Początek seansów o godz. 6, 8 i 10. Przedsprzedaż biletów w kasie kinoteatru od godz. 12-ej do 2-ej Passepartout prócz urzędowych i prasowych nieważne.

Do akt. Nr. 2181—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej Nr. 6, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 grudnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. N. Cegielnianej Nr. 22, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Georgiesa Tsakumakisa i składających się z mebli, oszacowanych na sumę złotych 540.

Łódź, dnia 10 listopada 1930 r.

Komornik: STANISŁAW DULKOWSKI.



KINO-TEATR LUNA

201

Dziś i dni następnych!

Najoryginalniejsze i najciekawsze arcydzieło filmowe! Twór 4-letniej wytężonej pracy, stworzony pod protektoratem Rządu Amerykańskiego

SIMBA, KRÓL PUSZCZY

Pełen emocji i sensacji film z głębi dżungli afrykańskiej przy udziale słynnych i nieustraszonych podróżników

Martyna i Osy Johnson

Wyjątkowo piękna ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyrekcją Leona Kantora.

Początek seansów o godz. 4-ej po poł., w soboty i niedz. o godz. 12-ej w poł. Ceny miejsc popularne, na pierwszy seans od 1 zł. w soboty i niedz. o g. 12 wszystkie miejsca po 75 gr. i 1 zł.

Do akt. Nr. 989—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej Nr. 6, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 grudnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Aleje 1 Maja Nr. 14, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do F-my „Thiele i Scheel" i składających się z maszyn do wyrobu pończoch, oszacowanych na sumę zł. 8,350.

Łódź, dnia 17 listopada 1930 r.

Komornik: STANISŁAW DULKOWSKI.



Nieustraszony jeździec dzikiego zachodu. Bohater prerji i pampasów słynny

KEN MAYNARD

pierwszy raz przemówi i zaśpiewa z ekranu w swym najlepszym filmie romantycznym p. t.

SENOR AMERICANO

Dramat miłości i bohaterstwa.

NADPROGRAM:

Świetna komedja dźwiękowa i aktualności w kraju.

Ceny miejsc popularne. Początek w dni powszednie o g. 430, w soboty, niedziele, i święta o g. 12-ej.

Do akt. Nr. 3427—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 30 grudnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Cegielnianej Nr. 81, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „B-cia Izaak i Jakób Kon" i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 175.

Łódź, dnia 25 listopada 1930 r.

Komornik: ADAM ŁAGODZIŃSKI.

Do akt. Nr. 3411—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 30 grudnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Cegielnianej Nr. 81, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Emila Hadrjana i składających się z maszyn do pisania i in., oszacowanych na sumę zł. 20,000.

Łódź, dnia 25 listopada 1930 r.

Komornik: ADAM ŁAGODZIŃSKI.

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR

MIMOZA

ul. Kilińskiego 178

Od wtorku, dnia 27 listopada do dnia 5 grudnia r. b.

Wielka premjera największego filmu dźwiękowego świata, przy współudziale 5,000 artystów

„Arka Noego"

Role główne kreują:

George O'Brien i Dolores Costello.

Nadprogram: Dodatek dźwiękowy!

Początek seansów w soboty, niedziele i święta o godz. 3.30. w dni powszednie o godz. 5.30, 7.30, 9.15,

Następny program: **„RIO RITA"** w roli główn.: Bebe Daniels

Klisze do REKLAM GAZETOWYCH CENNIKÓW PROSPEKTÓW Zdjęcia fotograficzne dla celów reklamowych RYSUNKI, PROJEKTY REKLAMOWE i WYDAWNICZE WYKONYWA

R. BORKENHAGEN Łódź Piotrkowska 100 Tel. 111-72

DŹWIĘKOWE

Grand-Kino

Dziś i dni następnych!

Wspaniałe arcydzieło filmowe całkowicie w kolorach. Beztroskie żarty i romantyczne przygody łazika—poety Villona. Czarujący bogactwem wystawy film kolorowy p. t.

Król żebraków

Przepiękny romans śpiewno-muzyczny Muzyka Rudolfa Frimla.

W roli głównej: **JEANETTE MAC DONALD** (znana z „Parady Miłości„ **DENIS KING** (najpopularniejszy artysta teatru Ziegfelda)**LILIAN ROTH**

Uwzględniając krytyczny stan naszego miasta, pomimo wielkich kosztów w związku z sprowadzeniem tego filmu ceny miejsc niepodwyższone. Celem uniknięcia natłoku, uprasza się Szan. Publiczność o przybycie na wcześniejsze seanse.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 4, 6, 8 i 10.15. W sobotę niedzielę i święta o godz. 12-ej w poł. Ostatni o godz. 10.15.

Do akt. Nr. 1231—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Brzezinach, WACŁAW KOSZELIK, zamieszkały w Brzezinach, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 11 grudnia 1930 roku od godziny 10-ej rano w Brzezinach przy ulicy Piłsudskiego, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jana Probka i składających się z inwentarza żywego i martwego, osza[illegible]wanych na sumę zł. 1,320.

Brzeziny, dnia 25 listopada 1930 r.

Komornik: WACŁAW KOSZELIK.

Do akt. Nr. 1553—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Brzezinach, WACŁAW KOSZELIK, zamieszkały w Brzezinach, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 11 grudnia 1930 roku od godziny 10-ej rano w Brzezinach przy ul. Św. Anny Nr. 1, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Henocha Szarpańskiego i Fajgi Szwarcpelc i składających się z konfekcji męskiej i damskiej, oszacowanych na sumę zł. 827 gr. 50.

Brzeziny, dnia 25 listopada 1930 r.

Komornik: WACŁAW KOSZELIK.

Do akt. Nr. 1446—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Brzezinach, WACŁAW KOSZELIK, zamieszkały w Brzezinach, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 grudnia 1930 roku od godziny 10-ej rano w Gałkówku, gm. Gałkówek, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Ignacego Głużewskiego i składających się z urządzenia sklepowego, win, wódek i towarów kolonjalnych, oszacowanych na sumę zł. 575.

Brzeziny, dnia 25 listopada 1930 r.

Komornik: WACŁAW KOSZELIK.

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie ogłasza przetarg na dzierżawę od 1 stycznia 1931 r. siedmiu placów kolejowych na składowiska, położonych na t. zw. „Polesiu Widzewskiem" przy stacji Łódź-Fabr., a mianowicie:

Plac oznaczony Nr.	1	o powierzchni	2351,00 mtr. kw.
„ „ „	2	„	1284,92 „ „
„ „ „	3	„	806,00 „ „
„ „ „	4	„	1229.00 „ „
„ „ „	5	„	672,00 „ „
„ „ „	6	„	1270,30 „ „
„ „ „	7	„	808,20 „ „

Powyżej wymienione place mogą być wydzierżawiane bez ograniczenia terminu dzierżawy z prawem trzymiesięcznego wypowiedzenia każdej ze stron. Podstawianie wagonów do dzierżawionych placów odbywać się będzie za dodatkową opłatą.

Reflektanci na dzierżawę wymienionych placów winni nadsyłać oferty pocztą w 2-ch zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na dzierżawę placu kolejowego pow....... Nr....... na „Polesiu Widzewskiem" lub też wyrzucać je w Wydziale Handlowo-Taryfowym Dyrekcji w Warszawie, ul. Wileńska Nr. 2 do godz. 12-ej 15 grudnia 1930 r. do specjalnej w tym celu przeznaczonej skrzynki do ofert.

Do oferty winien być dołączony kwit kasy stacji Łódź-Fabr. lub kasy Dyrekcyjnej ze złożonego wadjum w wysokości 500 (pięćset) złotych.

W ofercie należy wskazać cyframi i słownie dokładną wysokość proponowanej tenuty dzierżawnej za 1 mtr. kw. placu kwartalnie, Nr. placu oraz rodzaj sprowadzanych i wysyłanych Koleją towarów, na skład których plac będzie użyty.-

UWAGA: Obowiązująca taksa na dzierżawę placu wynosi 36 gr. (trzydzieści sześć groszy) za 1 mtr. kw. placu kwartalnie.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru dzierżawcy bez względu na wysokość zaofiarowanej tenuty dzierżawnej.

Bliższych informacji zasięgnąć można w Wydziale Handlowo-Taryfowym (pod wskazanym wyżej adresem) oraz na stacji Łódź Fabryczna.-

Nr. sprawy Z. 208|30, Ac. 606|30 Odpis.

SENTENCJA
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Przewodniczący Sędzia Bonic Sędziowie: T. Wisznicki T. Kucharski Sekretarz apl. Dąbrowski. Dnia 17 października 1930 r. Na posiedzeniu publicznem Sąd Apelacyjny w Warszawie po rozpoznaniu sprawy Ojzera Milgroma o odroczenie wypłat na skutek skargi petenta od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 27 czerwca 1930 r.

postanowił:

wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 27 czerwca 1930 r. uchylić. i udzielić odroczenia wypłat na trzy miesiące od daty niniejszego wyroku firmie „Ojzer Milgrom" i osobiście Ojzerowi Milgromowi. celem mianowania Sędziego Komisarza, nadzorcy sądowego i poczynienia ogłoszeń, akta sprawy natychmiast przesłać Sądowi Okręgowemu w Łodzi.-

Na oryginale właściwe podpisy.
Za zgodność St Sekretarz (—) **T. Cichecki.**

Sąd Okręgowy w Łodzi po rozpoznaniu sprawy niniejszej w dniu 7-go listopada 1930

postanowił:

wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie w dn. 17 października 1930 r. w przedmiocie odroczenia wypłat firmie „Ojzer Milgrom" i osobiście Ojzerowi Milgromowi ogłosić w „Monitorze Polskim" i pismach „Hasło Łódzkie" i „Kurjer Łódzki", oraz wywiesić w gmachu Sądu Okręgowego i na drzwiach przedsiębiorstwa firmy "Ojzer Milgrom" Pobrać od tejże firmy zł. 200 tytułem zaliczki na koszty ogłoszeń. Mianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Dawida Fabrykanta, nadzorcami sądowymi adwokata Aleksandra Taraborkina i kupca Szymona Naftali, ul. Moniuszki Nr. 3.-

Na oryginale właściwe podpisy.
Za zgodność st. sekretarz
(—) **T. Cichecki**

Ogłoszenie.

W sprawie upadłości firmy „H. L. Szydłowski" i Hersza Lajba Szydłowskiego, zebranie wierzycieli w przedmiocie układu lub zawarcia kontraktu związkowego, odwołane z dnia 22 b. m. z powodu choroby syndyka - odbędzie się dnia 29 listopada 1930 r. w Sądzie Okręgowym (Plac Dąbrowskiego Nr. 5, sala III) o godz. 12 30 w poł. na który to termin wzywam wszystkich wierzycieli tejże upadłości.-

Syndyk tymczasowy
Adwokat **Zygfryd Braun.**

OGŁOSZENIE

Urząd Celny w Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10-go grudnia 1930 roku o godz. 10-ej w magazynie konfiskacyjnym tut. Urzędu przy st. Łódź-Kaliska odbędzie się licytacyjna sprzedaż towarów prawomocnie skonfiskowanych na rzecz Skarbu Państwa oraz towarów zakwestjonowanych w sprawach karnych-skarbowych.

Sprzedawane będą: konserwy ananasowe, jedwab sztuczny nitkowany, tkaniny, koronki, wyroby nożownicze, paski skórzane do kapeluszy, okulary, galanterja, rodzynki, rowery, pończochy, skórki futrzane, gramofony używane i t. p.

W razie niesprzedania towarów w pierwszym terminie licytacyjnym, powtórna sprzedaż licytacyjna odbędzie się w tymże miejscu dnia 30 grudnia 1930 roku o godz. 10-ej rano.-

Naczelnik Urzędu:
(—) **L. Tumm**
Inspektor Celny

ZAGINĄŁ KWIT,

wydany na imię p. M. Kołodziejskiego dnia 17 czerwca 1930 roku przez Bank Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan na złożone 2345 akcyj 500 markowych tegoż Banku.

Każdy kto rości pretensje do powyższych akcyj, winien zgłosić się do Banku w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 113 wraz z zaginionym kwitem w ciągu 1 miesiąca od dnia niniejszego ogłoszenia.

Po upływie tego czasu kwit będzie unieważniony.

Ogłoszenia drobne

HALLO!

Hallo! Dzwon tel. 163-30 „Pogotowie krawieckie Kiersz" Żeromskiego 91, sklep narożny. Momentalnie odświeża garnitur za zł. 3.—, suknię za zł. 2,80, palto za zł. 3.—, łącznie z odebraniem i odesłaniem. Expressem pierze, farbuje, przerabia, nicuje, sztucznie ceruje. Farbujemy i pierzemy futra sposobem lipskim. 525

Potrzebna

zdolna kucharka do restauracji Łagiewnicka 27 1583

Bardzo tanio

byle zaraz do wynajęcia ładny pokój w centrum miasta dla dwóch panów albo pań z całkowitem utrzymaniem: Gdańska 19, m. 2. Bardzo tanio.

Za komplet

„Kurjera Łódzkiego" z października i listopada 1918 roku dobrze zapłacę. Ew. wypożycz. Oferty sub. „Kurjer-listopada" do Administracji.

Redaktor naczelny: Stanisław Walawski. Wydawca: Prasowa Spółka Wydawnicza Sp. z o. o. Redaktor odpow.: Adam Zuczkiewicz
Odbito w drukarni ul. Piotrkowska 15.